

Jan Nelken

POLSKA MYŚL KRYMINOLOGICZNA OD SCHYLKU XIX W. DO 1939 R.

I. POGLĄDY KRYMINOLOGICZNE DO 1918 R. PODSUMOWANIE I PERSPEKTYWY

W drugiej połowie XIX w. pod wpływem filozofii pozytywnej Comte'a, socjologii Spencera i ewolucjonizmu przyrodniczego Darwina powstały dążenia do badania przestępczości na podstawie nauk przyrodniczych i społecznych, mające na celu opracowanie środków skutecznego zwalczania wzrastającej przestępczości. Wrazem tych zamierzeń stały się we Włoszech szkoła antropologiczna Lombrosa, a następnie — stanowiąca jej znaczną modyfikację — szkoła socjologiczna Ferriego, również we Włoszech¹. Ponadto w innych krajach, głównie na zachodzie Europy, ukształtowały się różne odmiany szkoły socjologicznej (Liszt, Prins, van Hamel, Tarde). W ten sposób powstała nowożytna kryminologia, której różne kierunki postawiły sobie za cel badanie przestępcy oraz przyczyn przestępczości tkwiących w jego uwarunkowaniach biologicznych i społecznych, a także na podstawie wyników tych badań szukanie środków ochrony społeczeństwa przed przestępczością². W Polsce

¹ Według *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* (t. 3, Warszawa 1963, s. 624) Ferri, który początkowo był współtwórcą szkoły antropologicznej, jest uważany też za twórcę szkoły socjologicznej. Główne dzieło Ferriego: *Socjologia kryminalna*, wydane w jęz. włoskim w 1893 r.

² P. Stebelski (*Nowe kierunki w nauce prawa karnego*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 1893, nr 3, s. 170) stwierdza, że „wszystkie nowe szkoły objęte są wspólną nazwą szkół pozytywnych w przeciwieństwie do szkoły dawnej klasycznej”. Natomiast według W. Spasowicza (*Najnowsze prądy w nauce prawa karnego*, w: *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 247) „przez zjednoczenie z faktami biologii i psychologii doświadczalnej, danych statystyki [...] szkoła z antropologicznej stała się pozytywną”. Zob. też H. Ferri: *Szkoła pozytywna prawa karnego* (z włoskiego przełożył M. Korenfeld), Warszawa 1885. Nazwa „szkoła pozytywna” pochodzi od nazwy filozofii pozytywnej zapoczątkowanej przez Comte'a w jego dziele *Wykłady filozofii pozytywnej*, którym zapoczątkował prąd umysłowy zwany pozytywizmem. Comte, nadając swej filozofii miano „pozytywnej”, chciał wyrazić przez to, że 1) zajmuje się ona wyłącznie przedmiotami rzeczywistymi; 2) rozważa tylko tematy pozytywne, unikając jałowych; 3) ogranicza się do przedmiotów, o których można uzyskać wiedzę pewną; 4) zajmuje się kwestiami ścisłymi; 5) pracuje pozytywnie, nie ograniczając się do jałowej krytyki (W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 1950, s. 22, 25).

nowe kierunki spotkały się z żywym zainteresowaniem, jednakże szkoła antropologiczna — podobnie jak w innych krajach — napotkała na krytykę, przeprowadzaną zarówno ze strony klasycznej szkoły prawa karnego, jak też z pozycji socjologicznych³.

Z krytycznym omówieniem poglądów Lombrosa i jego następców wystąpił główny*przedstawiciel szkoły klasycznej prawa karnego w Polsce, Krzymuski⁴. Szkoła klasyczna akcentowała normatywną stronę przestępstwa, uważała ponadto, że przestępstwo jest wyrazem wolnej woli człowieka (indeterminizm), uzasadnieniem zaś kary jest idea sprawiedliwego odwetu, a celem — odstraszenie od popełniania przestępstw. Natomiast według podstawowego założenia szkoły antropologicznej, zwłaszcza jej głównego twórcy Lombrosa, istnieje przestępca jako odrębny typ antropologiczny, który charakteryzują specjalne cechy zarówno anatomiczne (niskie czoło, kości policzkowe wystające, szczęka silnie rozwinięta, wargi wąskie, uszy odstające), jak też fizjologiczne (złe funkcjonowanie systemu krwionośnego, nieczułość na ból, daltonizm, jąkanie się, mańkuctwo) oraz psychiczne (próżność, brutalność, lekkomyślność, skłonność do kłamstwa, nieczułość). Jeżeli tych cech u tego samego osobnika jest więcej niż 5, to według Lombrosa mamy do czynienia z typem przestępcy urodzonego. Niepełny typ przestępcy urodzonego ma tych cech od .3 do 5. Liczba tych cech poniżej 3 przemawia za tym, że nie jest to przestępca urodzony. Cechy przestępców urodzonych stwierdził Lombroso u 40% osób przez niego badanych, byli to przeważnie mordercy i złodzieje. Natomiast pozostałych 60% badanych Lombroso określił jako przestępców okolicznościowych. Zdaniem Lombrosa przestępstwo jest wyrazem atawistycznych skłonności człowieka, właściwych dla jego stanu z okresu dzikości⁵.

W związku z teorią Lombrosa Krzymuski podkreślił, że warunkiem odpowiedzialności karnej powinno być uznanie wolnej woli człowieka, a więc jego „winy moralnej”, i tej zasadzie hołduje tzw. klasyczny system prawa

³ Pierwsze wydanie głównej pracy Lombrosa ukazało się we Włoszech w 1876 r. W Polsce został opublikowany przekład wydania tej pracy z 1886 r. Zob. C. Lombroso: *Człowiek-zbrodniarz w stosunku do antropologii, jurysprudencji i dyscypliny więziennej. Zbrodniarz urodzony. Obląkaniec zmysłu moralnego* (z 4-tego wydania włoskiego przełożył J. Ł. Popławski), t. I—III, Warszawa 1891—1892.

⁴ E. Krzymuski: *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny”, 1889, nr 1—5. Praca Krzymuskiego miała charakter głównie sprawozdawczy, chociaż zawierała akcenty krytyczne. Ponadto ukazało się kilka prac mających też charakter przeważnie sprawozdawczy, chociaż wyrażających poglądy bardziej kompromisowe wobec szkoły socjologicznej. Zob. W. Spasowicz: *Najnowsze prądy...*, s. 238—317; P. Stebelski: *Nowe kierunki...*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 1893, nr 3—10; A. S k orski: *Nowe kierunki w nauce prawa karnego*, „Biblioteka Warszawska”, t. III, 1896, s. 528—536 (omówienie pracy P. Stebelskiego pod tym samym tytułem); J. Makarewicz: *Klasycyzm i pozytywizm w nauce prawa karnego*. „Przegląd Prawa i Administracji”. 1986, nr 8 —9.

⁵ C. Lombroso: *op. cit.*

karnego. „W myśl tej zasady — pisał o tym systemie Krzymuski — żąda on nie tylko, aby karano człowieka tym surowiej, im z większą niezależnością woli dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa, ale także, aby uwalniano od wszelkiej odpowiedzialności kryminalnej osoby, które w czasie popełniania czynu nie posiadały żadnej władzy nad swoją wolą”⁶. Uznanie wolnej woli człowieka jako warunku odpowiedzialności karnej Krzymuski przeciwstawił fatalizmowi wynikającemu z poglądów Lombrosa i jego szkoły w postaci koncepcji przestępcy urodzonego. Krzymuski krytycznie ocenił też poglądy Garofalo, który w swej *Kryminologii* podzielił przestępców na instynktownych i przypadkowych. U pierwszych Garofalo stwierdził zasadniczy brak instynktów moralnych, u drugich — tylko znaczne ich osłabienie, przy czym anormalność antropologiczna — zdaniem Garofalo — właściwa jest najczęściej przestępcom instynktownym. W związku z tym, że Lombroso, Garofalo i Ferri wypowiedzieli się za nieograniczonym czasowo więzieniem dla przestępców urodzonych uważanych przez nich za niepoprawnych, Krzymuski wyraził pogląd, że nowa szkoła odznacza się „wielką i bezwzględną surowością”, oraz stwierdził, że kara wymierzona przez sąd będzie tylko wtedy skuteczna, jeżeli jej wymiar będzie odpowiednio dostosowany do rodzaju i okoliczności przestępstwa. Odrzucając podstawowe założenia szkoły pozytywnej, do której zaliczał Lombrosa, Garofalo i Ferriego, Krzymuski wypowiedział się jednak za wprowadzeniem przez ustawodawcę w ramach istniejącego systemu prawnego gruntownej rewizji środków karnych, gdyż powinny one zapewnić społeczeństwu bardziej skuteczną ochronę przed przestępstwami⁷.

Ze stanowiska socjologii i antropologii poddał krytyce szkołę antropologiczną Lombrosa Ludwik Krzywicki. Uważał on, że Lombroso „zbyt jednostronnie spogląda na zjawiska społeczne i przyczyny zbrodni”⁸. Według Lombrosa przestępca urodzony jest „atawistycznym uwstecznieniem typu cywilizowanego do czasów dzikich — co zresztą stanowi rzecz bardzo sporną”. Krzywicki stwierdził, że „wnioski antropologów włoskich są uprawnione tylko w granicach pewnych, jakkolwiek istnienie typu zbrodniczego może nie ulegać wątpliwości”⁹. Krzywicki zwrócił uwagę na ustalone przez naukę, zwłaszcza psychiatrię i psychologię, dziedziczenie cech fizycznych i psychicznych, w tym również cech psychopatologicznych. Alkoholizm jednego pokolenia — wskazywał Krzywicki — w następnym już uwidacznia się w postaci cech zwyrodnienia fizycznego i psychicznego, zaś przyczyny tego są wynikiem warunków

⁶ E. Krzymuski: *op. cit.*, s. 334—335.

⁷ *Ibidem*, s. 338. Stanowisko krytyczne- wobec szkoły antropologicznej zajęli również inni autorzy publikacji prawniczych. Zob. W. Spasowicz: *op. cit.*, s. 246; P. Stebelski: *op. cit.*, s. 193; A. Sikorski: *op. cit.*, s. 534; J. Makarewicz: *op. cit.*, s. 849.

⁸ L. Krzywicki: *Dziela*, t. 3: *Artykuły i rozprawy 1886—1888*, Warszawa 1959, s. 103.

⁹ *Ibidem*, s. 226.

społecznych¹⁰. Według Krzywickiego „różne postacie urodzonego świata zbrodni możemy rozpatrywać jako okazy ze starganą lub zubożałą równowagą fizjologiczną, a nadto pozbawione wyższych powściągów moralnych¹¹. W związku z wynikami pomiarów antropologicznych Lombrosa Krzywicki twierdził, że „zwyrodnienie fizjologiczne wywołując nieregularność w odżywianiu różnych części organizmu, wyciska niekiedy swoje piętno niesymetryczności szkieletu czaszkowego i w ten sposób wywołuje cechy znamienne, charakteryzujące wielu zbrodniarzy”¹². Zdaniem Krzywickiego poglądy Lombrosa na przestępcę mają charakter klasowy¹³. Krzywicki podkreślał, że antropologia kryminalna Lombrosa zajmuje się osobą przestępcy w oderwaniu od jego środowiska społecznego, w którym urodził się, pracował i żył¹⁴. Krzywicki poddał też krytyce poglądy Garofalo, stwierdzając, że „jego żądania stoją niżej zapatrywań Lombrosa i nawet Ferriego. Kiedy ten ostatni w wytwarzaniu zbrodni przypisuje wielkie znaczenie różnym instytucjom i urządzeniom społecznym i zgodnie z tym przedstawia szereg odpowiednich środków zapobiegawczych [...] Garofalo niemal zupełnie odrzuca wpływ wszelkich tego rodzaju reform i całą działalność ochronną ze strony państwa ogranicza do dobrej a sprężystej policji, należytego wymiaru sprawiedliwości, wreszcie oddziaływania i to pośredniego, na publiczne kształcenie moralności”¹⁵. „Jakkolwiek zupełnie podzielamy zdanie o niezmiernej wiedzy antropologii kryminalnej — pisał Krzywicki — niepodobna nam jednak zgodzić się z zastosowaniem jej do praktyki w formie przedstawionej przez wspomnianych uczonych¹⁶. Według Krzywickiego „pierwszym więc warunkiem dalszego postępu antropologii kryminalnej jest zerwanie z dotychczasową metodą: badaniem człowieka w oderwaniu od środowiska i nieuwzględnianiem cech nabytych w życiu osobniczym”¹⁷. Wysuwając wobec Lombrosa zarzuty natury metodycznej, Krzywicki stwierdził, że „największą jego zasługą jest pobudka, jaką daje

¹⁰ *Ibidem*, s. 486. Zob. również tegoż autora: *Dziela*, t. 5: *Artykuły i rozprawy 1890—1891*, Warszawa 1960, s. 699.

¹¹ L. Krzywicki: *Dziela*, t. 9: *Szkice socjologiczne, cz. I*. Warszawa 1974, s. 491.

¹² *Ibidem*.

¹³ L. Krzywicki: *Dziela*, t. 5: *Artykuły i rozprawy 1890—1891*, Warszawa 1960, s. 691. Pod red. L. Krzywickiego został wydany przekład polski *Kapitału* K. Marksa (tom I, księga I), Lipsk 1884. Zob. Bibliografia prac L. Krzywickiego, oprac. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1923, s. 44.

¹⁴ L. Krzywicki: *Dziela*, t. 5: *Artykuły i rozprawy 1890—1891*, Warszawa 1960, s. 688.

¹⁵ L. Krzywicki: *Dziela*, t. 4: *Artykuły i rozprawy 1888—1889*, Warszawa 1960, s. 171.

¹⁶ *Ibidem*, s. 179.

¹⁷ L. Krzywicki: *Dziela*, t. 5: *Artykuły i rozprawy 1890—1891*, Warszawa 1960, s. 689.

innym i naświetlenie przedmiotu z nowego a oryginalnego punktu widzenia”¹⁸.

W związku z krytyką szkoły antropologicznej należy zaznaczyć, że niezaprzeczalną zasługą Lombrosa było zwrócenie uwagi na osobowość przestępcy i w ten sposób zapoczątkowanie nowożytnej kryminologii, co zresztą literatura kryminologiczna w różnych krajach wielokrotnie podkreślała. „Gdyby zasługa badaczy tej szkoły — wskazywano w ówczesnej polskiej literaturze — polegała jedynie na tym, że pobudzili innych uczonych do ściślejszego zgłębienia natury ludzkiej, że pod wpływem ich haseł zaczyna się prawo karne otrząsać z reminiscencji filozofii średniowiecznej, a wchodzi na tory zdrowszego realizmu, liczącego się z powikłanymi zawsze stosunkami rzeczywistego życia, że wreszcie za ich sprawą zaczęła się walka przeciwko niezdrowemu systemowi represyjnemu, to już za taką inicjatywę należy się tym odważnym pionierom zasłużone uznanie i o tyle nazwać ich można twórcami nowych horyzontów w nauce prawa karnego”¹⁹. Wyrażano przy tym pogląd, że nazwa „antropologia kryminalna” utrzyma się zapewne, ale nie będzie oznaczać nauki o typie antropologicznym przestępcy, ale o warunkach biologicznych ułatwiających wytworzenie się skłonności do przestępstwa²⁰.

Można tu dodać, że do głównych błędów Lombrosa trzeba zaliczyć położenie zbyt dużego nacisku w jego badaniach i twierdzeniach na antropometrię, która jest tylko jednym z działów nowoczesnej antropologii. Jednakże w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, gdy ukazało się po raz pierwsze główne dzieło Lombrosa, nie były jeszcze rozwinięte antropologia (w dzisiejszym znaczeniu) oraz psychologia i psychiatria. W późniejszych wydaniach swego dzieła uwzględniał on w coraz większej mierze osiągnięcia psychologii i psychiatrii. Wprowadzone przez niego pojęcie „obłąkania moralnego” (w podtytule „Człowieka zbrodniarza” —obłąkanie zmysłu moralnego”) znane w wielu krajach do czasów dzisiejszych jako *moral insanity*. stało się prototypem psychopatii kryminalnej, uważanej obecnie za niedorozwój w sferze uczuć, na ogół wrodzony, powodujący stanie się przez człowieka przestępcą, nieraz wielokrotnym²¹. Na odróżnieniu od psychopatii jako stanu wrodzonego opiera się obecnie pojęcie charakteropatii, jako trwałego spaczenia osobowości, lecz nabytego w wyniku przebytych chorób lub urazów mózgu.

¹⁸ *Ibidem*, s. 188.

¹⁹ A. Skorski: *Nowe kierunki...*, s. 534. Również P. Stebelski (*Nowe kierunki...*, s. 687) doszedł do wniosku, że chociaż „teoria Lombrosa o człowieku-zbrodniarzu nie jest udowodniona [...] zasługą jednak jego jest, że uwydatnił pewne właściwości anatomiczne, fizjologiczne i psychologiczne, na które dotąd nie zwracano należytej uwagi”.

²⁰ J. Makarewicz: *Klasycyzm i pozytywizm...*, s. 851.

²¹ Pojęcie psychopatii pod nazwą *moral insanity* wyodrębnił angielski lekarz Prichard w 1835 r. (*Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 9, Warszawa 1967, s. 437).

Jednakże za czasów Lombrosa psychopatologia nie była jeszcze tak rozwinięta i jego niewątpliwą zasługą jest zwrócenie uwagi na wrodzone cechy patologiczne, mogące przyczynić się do stania się niektórych ludzi przestępcami, chociaż popełnił on przy tym błędy metodyczne, które zaważyły na wynikach jego badań i które stały się następnie przedmiotem słusznej krytyki.

Szkołę antropologiczną zmodyfikował w kierunku socjologicznym Ferri, którego Stebelski, w obszernym studium omawiającym w sposób sprawozdawczy nowe kierunki w nauce prawa karnego, zaliczył do szkoły socjologicznej²². Ferri zaznaczył, że na polu teorii przyjmuje to, co zostało dokonane przez szkołę klasyczną w badaniach prawnych nad przestępstwem, zachowując sobie naturalne prawo zmiany tych pojęć, których niezgodność z rzeczywistymi faktami wykazały postępy nauk przyrodniczych i społecznych. Położył on nacisk na badania antropologiczne, psychologiczne, statystyczne, które są związane z nowym kierunkiem szkoły pozytywnej. Ferri sprowadzał metodę pozytywną do obserwacji faktów, przeciwstawiał ją abstrakcyjnym rozumowaniom, stosowanym przez szkołę klasyczną. Ponadto według niego nauka kryminalna, pozostając przez ceł swój i ostateczne wnioski w obrębie nauk prawnych, musi stać się w podstawach i środkach badania gałęzią socjologii, która uwzględniać będzie psychologię, antropologię i statystykę w tej ich części, która zajmuje się badaniem przestępcy i jego działalności przestępczej. Ferri określił trzy rodzaje czynników przestępstwa: antropologiczne, fizyczne i społeczne. Do czynników antropologicznych zaliczał ustrój organiczny i psychiczny przestępcy oraz inne właściwości osobiste (stan cywilny, warstwa społeczna, wychowanie i wykształcenie), do czynników fizycznych — głównie klimat, czynniki społeczne zaś wynikają z otoczenia społecznego, w którym żyje przestępca (zwyczaje i religia, produkcja przemysłowa, alkoholizm oraz wszystkie urządzenia ekonomiczne, polityczne i administracyjne, które stać się mogą w różnej mierze bodźcami do popełniania przestępstw), Ferri rozróżniał pięć następujących grup przestępców: 1) obłąkani, 2) z urodzenia — niepoprawni, 3) nałogowi, 4) przypadkowi, 5) z namiętności. Według Ferriego przestępcy z urodzenia odznaczają się brakiem zmysłu moralnego i uczuć litości względem bliźnich. Są to przeważnie mordercy albo złodzieje, na ogół osobnicy dziedzicznie obciążeni. W związku z tym Ferri postulował utworzenie zakładów specjalnych dla niepoprawnych przestępców²³.

Omawiając szkołę antropologiczną i różne odmiany szkoły socjologicznej, Stebelski doszedł do wniosku, że wszystkie „szkoły pozytywne” mają niektóre cechy wspólne, wszystkie przyjmują metodę indukcyjną, a więc metodę przyjętą przez nauki przyrodnicze, badając przestępcę i karę, wszystkie chcą

²² P. Stebelski: *op. cit.*, s. 735.

²³ E. Ferri: *Szkola pozytywna...*, s. 23—24, 32, 34—35, 46.

oprzeć karę na idei obrony społeczeństwa przed przestępstwami, różnią się zaś tym, że jedne kładą większy nacisk na element przyrodniczy, inne — na socjologiczny. Przychylając się do stanowiska szkoły socjologicznej, Stebelski uważał, że oba te czynniki powinny być pógodzone i powoływał się przy tym na Prinsa, który postulował, aby „badanie ewolucji indywidualnej szło w parze z badaniem socjalnym przestępstwa; zasady jednego i drugiego rodzaju badania dadzą się pogodzić”. Każde bowiem przestępstwo jest zjawiskiem naturalnym i społecznym, a czynniki indywidualne i społeczne pozostają z sobą w ścisłym związku. Jeżeli prawo karne ma być nauką opartą na rzeczywistości, powinno przede wszystkim zająć się osobą przestępcy, jego organizmem, obciążeniem dziedzicznym, właściwościami społecznymi, warunkami jego bytu, gdyż prawo karne powinno być nauką ogarniającą człowieka w całości i zużytkować metody stosowane w badaniu życia społecznego. Zwracano przy tym uwagę na użyteczność statystycznych badań, przestępczości, prowadzonych przez Tarde’a we Francji²⁴.

W zakresie wykonywania kary powoływano się na Howarda, który w swym dziele *The State of Prisons* wskazał na zły stan więzień, domagając się zniesienia okrucieństwa w wykonywaniu kary. Według Stebelskiego kara zamiast wyłącznie odstraszenia powinna wywierać także skutek poprawiający. Przypomniawszy on, że jeden z głównych przedstawicieli szkoły socjologicznej, van Hamel, przekazał w 1885 r. międzynarodowemu kongresowi więziennictwa obradującemu w Rzymie sprawozdanie z badań nad wykonaniem kary, w którym zaznaczył, że „tylko sprawiedliwa kara jest konieczna, a celem kary jest odstraszenie, poprawa przestępcy i uczynienie go nieszkodliwym”. Van Hamel podzielił przestępców na dwie wielkie grupy, na okolicznościowych i nałogowych, tych ostatnich zaś w miarę poprawy na niepoprawnych i zdolnych do poprawy. W interesie społecznym przestępców niepoprawnych należy więzić wieczyście i po upływie pewnego czasu materiał o zachowaniu się więźnia powinien być przedłożony sądowi, który ma rozstrzygnąć kwestię niepoprawności. Stebelski przytoczył też wypowiedź innego czołowego przedstawiciela szkoły socjologicznej, Prinsa, według którego „przestępstwo jest zjawiskiem społecznym, a kara funkcją społeczną”. Prins uważał, że przestępców nałogowych i niepoprawnych należy oddzielić od okolicznościowych. Pierwszych uczynić nieszkodliwymi przez bezterminowe uwięzienie, dla drugich rozbudować środki łagodniejsze, a więc zamiast kary pozbawienia wolności wprowadzić naganę, grzywnę, warunkowe zawieszenie wykonania kary, poręczenie. W związku z tym Stebelski wypowiedział pogląd, że o rodzaju kary powinien rozstrzygać wyłącznie pożytek społeczny i taką karę należy wymierzyć, która jest w konkretnym przypadku konieczna, aby uchronić

²⁴ P. Stebelski: *op. cit.*, s. 170—171, 174, 254.

społeczeństwo od przyszłych naruszeń prawa przez osobę osądzoną. Rodzaj i wielkość kary powinny być dostosowane do wielkości przestępstwa, miarą zaś niebezpieczeństwa dla społeczeństwa powinna być w pierwszym rzędzie strona podmiotowa przestępstwa, na którą ówczesne prawo karne nie zwracało należytej uwagi²⁵.

Został wyrażony pogląd, że słuszny jest wysunięty przez szkołę socjologiczną wobec ówczesnego sądownictwa karnego zarzut, iż nie stoi ono na wysokości zadania, gdyż sędzia karzy nie zna osobowości przestępcy, którego sądzi, nie rozważa w należytej mierze procesu psychicznego, który doprowadził sprawcę do popełnienia przestępstwa, a wyrokuje jedynie na podstawie danych zewnętrznych, do których dobiera wymiar kary, takie zaś postępowanie nie jest wyrazem celowej reakcji przeciw przestępczości. Według Stebelskiego kara „nie uwzględniająca indywidualnych właściwości sprawcy staje się aktem nielogicznym przymusu i nie służy praktycznym celom społeczeństwa”. Jeżeli sprawca zdradza skłonności do powtórzenia przestępstwa, a więc jeżeli jego zachowanie stwarza podstawę do wniosku, że stał się on niepoprawny, wówczas środki użyte przez społeczeństwo muszą być drastyczniejsze, gdyż społeczeństwo chce bronić się w sposób skuteczny. Obowiązkiem sędziego karnego powinno być z jednej strony uwzględnienie indywidualnych cech przestępcy, z drugiej zaś strony — czynu w znaczeniu przedmiotowym²⁶. Wskazywano, że ówczesne postępowanie karne obracało się zazwyczaj jedynie wokół strony przedmiotowej przestępstwa, a kara wymierzona na podstawie tak jednostronnego materiału pozbawiona jest wszelkich wartości utylitarnych²⁷.

Rozważając możliwość pogodzenia zasad szkoły klasycznej z postulatami szkoły socjologicznej, wypowiedziano się przeciwko podziałowi w nauce prawa karnego na klasyków i nieklasyków oraz za powiązaniem prawa karnego z polityką kryminalną w rozumieniu Liszta, według którego polityka kryminalna powinna uwzględniać zarówno właściwości indywidualne przestępcy, jak i warunki społeczne. Według Makarewicza przyjęcie klasyfikacji przestępców proponowanej przez szkołę socjologiczną (zwłaszcza podziału przestępców na zawodowych i okolicznościowych) nie stoi w sprzeczności ze stanowiskiem szkoły klasycznej. Autor przyjął stanowisko van Hamela, Liszta i Prinsa, którzy w swych tezach z 1889 r. stwierdzili, że „zbrodnię i karę należy brać pod uwagę tak z socjologicznego, jak i prawniczego stanowiska, celem kary jest zwalczanie przestępstwa jako zjawiska społecznego, zasadniczy jest podział przestępców na zawodowych i okolicznościowych, przestępców niepoprawnych należy uczynić nieszkodliwymi”²⁸.

²⁵ *Ibidem*, s. 268, 359, 361, 681—682.

²⁶ *Ibidem*. s. 682, 685—686.

²⁷ A. Skorski: *Nowe kierunki...*, s. 531.

²⁸ J. Makarewicz: *Klasycyzm i pozytywizm...*, s. 861—867.

W związku z podnoszoną przez szkołę socjologiczną kwestią „stanu niebezpieczeństwa” i „środków ochronnych” Makowski na V Zjeździe Prawników i Ekonomistów Polskich w 1912 r. we Lwowie wysunął następujące postulaty: 1) konieczność reformy społecznej umożliwiającej zmniejszenie przestępczości; 2) zamiast dotychczasowych więzień należy wprowadzić instytucje ochronne, lepiej dostosowane do zabezpieczenia społeczeństwa od powtórzenia zbrodni przez osadzonych sprawców; 3) dla zbrodniarzy niepoprawnych, recydywistów, niezupełnie poczytalnych i tych, których nałogi życiowe tworzą niebezpieczeństwo stale, należy stworzyć zakłady od dotychczasowych więzień odmienne, z tyłoma oddzielnymi sekcjami, na ile grup, według cech indywidualnych, dzielić będzie można tych niebezpiecznych zbrodniarzy; 4) należy zorganizować akcję społeczną zmierzającą do zapobiegania przestępczości i rozwinąć działalność patronatów nie tylko w stosunku do osób zwolnionych z więzień, ale także do osób, które mogą być zaliczone do kategorii osób społecznie niebezpiecznych przed dokonaniem czynu zbrodniczego. W konkluzji Makowską przedłożył następujący projekt uchwały zjazdu: „Prawodawczo powinny być ustalone wypadki, kiedy osobnik wobec powtórzenia i charakteru dokonanych czynów zbrodniczych, wobec stanu umysłowego, nałogów życiowych i sposobu życia uzewnętrznionych w czynie zbrodniczym, ma być uznany za społecznie niebezpiecznego²⁹. Widzimy tutaj typowe dla szkoły socjologicznej wysunięcie koncepcji stanu niebezpieczeństwa, dotyczącej zwłaszcza przestępców niepoprawnych, których dotychczasowe życie i powrót do przestępstwa nie rokują możliwości poprawy. W związku z tą koncepcją słuszne było żądanie określenia w ustawie kryteriów stanu niebezpieczeństwa, gdyż od uznania przestępcy za niebezpiecznego dla społeczeństwa zależec miało zastosowanie wobec niego środka zabezpieczającego o charakterze izolacyjnym stosowanego zamiast kary więzienia oraz bardziej* długotrwałego niż dotychczasowa kara więzienia i połączonego ze szczególnymi rygorami. Na uwagę zasługuje postulat segregacji przestępców w tego typu instytucjach ochronnych; powinna ona mieć na celu ułatwienie reedukacji przestępców.

Chociaż polskie publikacje, z przełomu XIX i XX w. na temat nowych kierunków w nauce prawa karnego, a więc szkoły antropologicznej i różnych odmian szkoły socjologicznej, miały charakter głównie sprawozdawczy, to jednak zawierały one również wypowiedzi cenne, a więc naświetlające krytycznie albo aprobujące poszczególne kierunki. Przytoczone wypowiedzi autorów z tego okresu wykazują, że ocenili oni krytycznie szkołę antropologiczną. Z drugiej strony uważano, że chociaż szkoła klasyczna hołdowała w znacznej mierze subiektywizmowi w zakresie odpowiedzialności, to jednak odpo-

²⁹ W. Makowski: *Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych*, odbitka z „Przeglądu Prawa i Administracji”, 1912.

wiedzialność ta i kara dostosowane były w kodeksach karnych XIX w. przeważnie do wysokości wyrządzonej szkody, a nie do indywidualnego stanu sprawcy, a to czyniło odpowiedzialność karną zbyt jednostronną. Większość autorów z tego okresu zajęła stanowisko kompromisowe między szkołą klasyczną a szkołą socjologiczną. Wyrazem tego kompromisu stał się następnie w okresie międzywojennym kodeks karny z 1932 r. W kodeksie tym ujęto bardzo wiele konstrukcji części ogólnej zgodnie z osiągnięciami nauki prawa karnego w jej klasycznej postaci. Przejęto ze szkoły klasycznej określenie istoty przestępstwa (art. 1 k.k. z 1932 r.) oraz zasady odpowiedzialności, a zwłaszcza zasadę subiektywizmu. Charakter kompromisowy nadano w tym kodeksie wymiarowi kary, który uzależniony został nie tylko od wagi przestępstwa w myśl klasycznej zasady odwetu i odstraszenia innych od popełniania przestępstw, lecz również od osobowości przestępcy w myśl wskazań szkoły socjologicznej (art. 54 k.k.). W kodeksie karnym z 1932 r. nie przyjęto z włoskiego pozytywizmu tzw. prewencji przedprzestępczej, a więc możliwości stosowania sankcji wobec człowieka, który nie popełnił żadnego czynu zabronionego. Nie przyjęto też w tym kodeksie wyroków nie oznaczonych, o ile chodzi o karę (nie o środki zabezpieczające), gdyż byłoby to sprzeczne z indywidualizacją kary. Jednakże wpływ szkoły socjologicznej na kodeks karny z 1932 r. był niewątpliwy. Byłoby uproszczeniem sądzić, że wpływ ten zaznaczył się tylko wprowadzeniem środków zabezpieczających o charakterze izolacyjnym dla przestępców, którzy popełnili czyn w związku ze wstrętem do pracy (art. 83), oraz dla recydywistów i przestępców zawodowych lub z nawyknięcia (art. 84). Pod wpływem szkoły socjologicznej wprowadzono indywidualizację osobowości sprawcy przy wymiarze przez sąd kary (art. 54), z czym związana była znaczna rozpiętość sankcji karnych przy poszczególnych przestępstwach w tym kodeksie, umożliwiająca dostosowanie wymiaru kary do całokształtu okoliczności przestępstwa, w tym również osobowości sprawcy. Wyrazem poglądów szkoły socjologicznej było też wprowadzenie możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, przedterminowego zwolnienia z odbywania kary pozbawienia wolności i znacznego zaostżenia kary dla recydywistów. Pod wpływem szkoły socjologicznej zostało wprowadzone do kodeksu karnego pojęcie środków zabezpieczających wraz z ich znacznym zróżnicowaniem pod względem rodzaju, a także zróżnicowanie środków stosowanych wobec nieletnich na środki wychowawcze i umieszczenie w zakładzie poprawczym³⁰.

³⁰ K. Bzowski: *Wskazania pozytywnej szkoły prawa karnego a k.k. z 1932 r.*, „Głos Sądownictwa”, 1935, nr 10, s. 700—701.

materiałnej wywierają wpływ na przestępczość, Neymark podkreślił, że pogląd przyznający tym warunkom znaczenie decydujące jest zbyt jednostronny³⁷. Zarówno czynnik indywidualny, jak i czynnik społeczny, działając na jednostkę ludzką, wywołują u niej powstanie pewnych pobudek do działania. Powołując się na Petrażyckiego, Neymark wskazywał na to, że człowiek dzięki swej świadomości ma możliwość rozważenia pobudek, ich oceny i przeciwstawienia się im, jeżeli skłaniają do czynów przestępczych. Odporność człowieka na pobudki antyspołeczne wynika z tego, że może on wzbudzić w sobie przeciw pobudki wynikające ze świadomości, że dany czyn jest niemoralny, przestępny, zagrożony karą. Owe przeciw pobudki (przeciwimpulsy) mogą być silniejsze lub słabsze, muszą jednak powstawać w psychice człowieka i być przez niego rozważone. W granicach tych pobudek (impulsów) i przeciw pobudek (przeciwimpulsów) przeciętna, normalna jednostka ludzka ma nie tylko świadomość swych czynów, lecz nawet możliwość kierowania nimi³⁸.

Problematyką osobowości przestępcy zajął się w sposób podstawowy Nelken, lekarz psychiatra, kierownik naukowy oddziału psychiatrycznego w Szpitalu Szkolnym Centrum Wyszkołenia Sanitarnego, który negatywnie oceniając teorię Lombrosa o urodzonym przestępcy, stanął na stanowisku, że o etiologii przestępstwa decydują dwa czynniki: biologiczny (wewnętrzny) i społeczny (zewnętrzny). Omawiając czynnik biologiczny, Nelken zwrócił uwagę na klasyfikację typów opracowaną przez Kretschmera, który wskazał na związek między budową fizyczną człowieka a jego temperamentem, czyli usposobieniem, wywierającym wpływ na popełnianie przestępstw, zwłaszcza przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Związek między budową ciała a usposobieniem jest wynikiem działania gruczołów wydzielania wewnętrznego, gdyż osłabienie lub wzmoczenie ich działania wywiera wpływ na budowę fizyczną człowieka i na jego psychikę. Nawiązując do określonych przez Kretschmera rodzajów temperamentu, Nelken wskazał na znacznie większą przestępczość schizotypików (89%) niż cyklotypików (11%), przyjmując jako 100% ogół zbadanych przestępców. Zwracając uwagę na częsty związek przestępstwa z temperamentem schizotypicznym, Nelken stwierdził, że chociaż przeprowadzone badania nie ujawniają typu urodzonego przestępcy, to jednak wskazują na istnienie pewnej swoistej konstytucji (schizoidalnej) często spotykanej u przestępców, w szczególności przestępców niepoprawnych³⁹.

³⁷ E. Neymark: *Zarys etiologii kryminalnej*, Warszawa 1925, s. 14—16, 36—37.

³⁸ L. Petrażycki: *O pobudkach postępowania i-o istocie moralności i prawa*, Warszawa b.r. wyd., s. 20—25 (przekład z wyd. niemieckiego z 1907 r.); E. Neymark: *op. cit.*, s. 37—38.

³⁹ J. Nelken: *Przestępca w świetle badań nad budową ciała i usposobieniem*, „Czasopismo Sadowo-Lekarskie”. 1928. nr 2. s. 79—93.

Psychopatę schizoidalnego charakteryzuje otępienie uczuciowe, brutalność i bezwzględność w realizacji swych celów, autyzm oraz skłonność do ambiwalencji, psychopatę cykloidalnego zaś cechuje zmienność nastrojów (stany hipomaniakalne i hipomelancholijne), chwiejność uczuciowa oraz tendencja do wzmożonej afektywności. Pojęcia psychopatów cykloidalnego i schizoidalnego znajdują zastosowanie również obecnie w orzecznictwie psychiatryczno-sądowym. Psychopatami schizoidalnymi są m.in. wielokrotni mordercy, prowadzący podwójne życie, umiejący maskować swoje prawdziwe uczucia przed otoczeniem.

Konstytucja psychopatyczna, zwana również psychopatią ustrojową, to wrodzona, psychopatyczna struktura osobowości. Chociaż na ukształtowanie psychopatycznej osobowości wywierają wpływ oprócz podłoża wrodzonego również czynniki zewnętrzne (wychowanie, alkohol itp.), to jednak charakterystyczne dla niej jest właśnie owo podłoże wrodzone. Różni ją to od patologicznych zmian charakteru powstałych w wyniku przebytych chorób lub urazów mózgu, a więc od spaczenia charakteru, zwanego obecnie charakteropatią. W okresie przedwojennym pojęciem patologii charakteru obejmowano zarówno psychopatię, jak i patologiczne pourazowe zmiany charakteru, przy czym obie te odmiany patologii charakteru były rozróżniane w aspekcie patologicznego podłoża, patologicznego rozwoju osobowości i patologicznej reakcji na bodźce zewnętrzne⁴⁰. Nie było to jednak rozgraniczenie ostre, gdyż odróżnienie patologicznych cech charakteru wrodzonych od nabytych wskutek chorób lub urazów mózgu, zwłaszcza doznanych w początkowym okresie życia, jest w praktyce trudne do ścisłego przeprowadzenia.

Oprócz zasadniczego podziału psychopatów na cykloidalnych i schizoidalnych znane są bardziej szczegółowe klasyfikacje psychopatów⁴¹. Według klasyfikacji Schneidera, opublikowanej przed wojną w Polsce⁴², psychopatów dzieli się następująco: 1) hipertymiczni — mający skłonność do przestępstw afektywnych; 2) depresyjni skłonność do przestępstw pod wpływem nastrojów depresyjnych; 3) niepewni siebie — używani przez sprawców przestępstw do pomocy w przestępstwie; 4) fanatyczni—skłonni do przestępstw w imię idei ogólnej lub porachunków jednostkowych; 5) żądni uznania — m.in. pseudolodzy, z których rekrutują się oszuści do tej grupy zaliczani są na ogół również psychopaci histeryczni; 6) zmienni uczuciowo — skłonni do przes-

⁴⁰ J. Nelken: *Patologia charakteru w oświetleniu sędowo-karnym*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 20, s. 163.

⁴¹ W. Sterling (*Podstawy klasyfikacji typów klinicznych psychopatii ustrojowej*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1929, nr 11, s. 1—20), wskazując na różne klasyfikacje psychopatów w literaturze obcej, nie mające często praktycznego znaczenia, podkreśla „ogromne znaczenie” podziału na typ cykloidalny i typ schizoidalny (s. 8).

⁴² „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1938, nr 3, s. 331 (nowości wydawnicze).

stępstw m.in. przeciw osobom bliskim; 7) wybuchowi— skłonni do przestępstw afektywnych, w tym zabójstw, do nich należą tzw. psychopaci epileptoidalni ; 8) bezuczuciowi — groźni przestępcy, często zabójcy, recydywiści, przestępcy zawodowi; 9) bezwolni — podatni na wpływ osób podżegających do przestępstwa; 10) asteniczni⁴³.

Od psychopatów schizoidalnych odróżnia się obecnie psychopatów bezwzględnych (zwanymi też psychopatami zimnymi). To rozróżnienie ma pewne znaczenie praktyczne, gdyż ułatwia odróżnienie psychopatów schizoidalnych, jako trudniejszych do rozpoznania, od psychopatów bezwzględnych, gdyż psychopatów schizoidalnych cechuje większa skłonność do ambiwalencji oraz ukrywania swych rzeczywistych uczuć i zamierzeń. Stwierdzenie, że dany osobnik jest psychopatą schizoidalnym albo bezwzględnym, może ułatwić wykrycie sprawcy przestępstwa, zwłaszcza zabójstwa, a także może mieć wpływ na wymiar kary oraz na sposób wykonywania kary pozbawienia wolności przez wybór w ramach tego rodzaju kary odpowiednich środków resocjalizacyjnych.

Wachholz i Nelken stwierdzili, że dla kryminalnych psychopatów charakterystyczny jest patologiczny defekt moralny, będący wynikiem ich niedorozwoju w sferze uczuć⁴⁴. Chodzi to o kryminalnych psychopatów, a więc takich, u których nasilenie właściwości psychopatycznych doprowadziło ich do popełnienia przestępstwa. Patologiczny defekt moralny istnieje w postaci mniej lub bardziej rozwiniętej u wszystkich szczegółowo rozróżnianych odmian psychopatów (zob. wyżej klasyfikacja Schneidera), lecz daje o sobie znać w sposób wyraźny dopiero z chwilą konfliktu psychopaty z prawem karnym. Psychopatia jako niedorozwój w sferze uczuć jest znacznie częściej spotykana i ma daleko większe znaczenie kryminogenne niż oligofrenia, będąca niedorozwojem intelektualnym. W opublikowanym przez Łuniewskiego zestawieniu statystycznym przestępstw popełnionych przez psychopatów na pierwszym miejscu pod względem ilościowym występują zabójstwa⁴⁵. Również Batawia, omawiając charakter przestępczy jako osobowość, którą cechuje wyraźna, trwale występująca skłonność do popełniania przestępstw, zwrócił uwagę na duże znaczenie właściwości psychopatycznych w etiologii przestępstw przeciwko życiu i zdro-

⁴³ L. Wachholz (*Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, odtwórka z „Polskiej Gazety Lekarskiej”, 1937, nr 31—32, s. 4) stwierdza, że typ asteniczny czyli leptosomiczny i związany z nim charakter schizoidalny spotykany jest często u zabójców. Należy zaznaczyć, że obecnie określenie „asteniczny” jest rozumiane inaczej, w związku z tym dawny typ „asteniczny” jest obecnie określane jako „leptosomiczny” (zob. *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 1, Warszawa 1962, s. 420).

⁴⁴ L. Wachholz: *Psychopatologia sądowa*, Warszawa 1923, s. 293—294; J. Nelken: *Patologia charakteru...*, s. 169.

⁴⁵ W. Łuniewski: *Psychopatia ustrojowa w teorii i praktyce sądowo-psychiatrycznej*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1929, nr 11, s. 78.

wiu oraz przestępstw seksualnych, które to właściwości zostają znacznie zaostrome pod wpływem alkoholu⁴⁶. Nelken uważał, że psychopatów, którzy dopuścili się czynu przestępnego, nie należy uznawać za niepczytalnych⁴⁷, i praktyka psychiatryczno-sądowa uznaje tę zasadę również w czasach dzisiejszych. W przypadkach psychopatii mamy bowiem do czynienia nie z procesem chorobowym, lecz ze stanem konstytucjonalnym osobowości, znajdującym wyraz w niedorozwoju uczuciowości⁴⁸. Psychopatia nie nadaje się do leczenia psychiatrycznego, lecz wymaga wzmożonej resocjalizacji sprawcy przestępstwa; warunki dla niej stwarza odbywanie kary więzienia, przy czym należy stosować odpowiednią segregację więźniów, opartą na kryterium psychopatologicznym⁴⁹.

Zajmując stanowisko krytyczne wobec nadmiernego rozszerzenia przez Lombrosa pojęcia „zbrodniarza-padaczkowca”, Nelken zwrócił uwagę na kryminogenne znaczenie patologicznych zmian charakteru wywołanych padaczką. Opierając się na badaniach autorów obcych oraz na własnych, Nelken rozróżnił następujące typy przestępców padaczkowych: 1) społecznie bierny typ padaczkowy, o stosunkowo nikłym znaczeniu kryminologicznym; 2) brutalnie agresywny typ padaczkowy, uzależniony od cech zwyrodnienia padaczkowego, w przeciwieństwie do typu poprzedniego, uwarunkowanego cechami ołępienia. Właściwości tego typu potęgują się jeszcze pod wpływem szkodliwych czynników zewnętrznych, zwłaszcza pod wpływem alkoholu. Od typu padaczkowego Nelken odróżnił typ padaczkowaty, będący stanem pogranicznym padaczki, o ważnym znaczeniu kryminologicznym, gdyż przy braku swoistych napadów padaczkowych wykazują es tany zamroczeniowe i patologiczne zmiany charakteru właściwe dla typu padaczkowego. Są to tzw. cechy padaczkowate psychopatycznego charakteru, często spotykane wśród kryminalnych psychopatów, zwanych psychopatami epileptoidalnymi⁵⁰. Typy padaczkowy i padaczkowaty cechuje wybitna nietolerancja alkoholowa ze skłonnością do patologicznych stanów upicia się, stąd jedna z odmian patologicznego stanu upicia się określana jest jako epileptoidalna.

Nelken podkreślił ponadto, że dużej ostrożności wymaga ocena zeznań

⁴⁶ S. Batawia: *Charakter przestępczy*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 20, s. 142, 159—160.

⁴⁷ J. Nelken: *Patologia charakteru...*, s. 168—169.

⁴⁸ W. Łuniewski: *Psychopatia ustrojowa...*, s. 66.

⁴⁹ W. Łuniewski: *O nowej redakcji artykułów polskiej legis ferendae dotyczących niepczytalności, tzw. pczytalności zmniejszonej i pczytalności w stanach upojenia*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1930, nr 13, s. 104.

⁵⁰ J. Nelken: *Kryminalna patologia padaczki i jej znaczenie sądów-lekarskie*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1929, nr 9, s. 81—112. Zob. również tegoż autora: *Patologia charakteru...*, s. 163, 171. Na temat objawów klinicznych stanów pogranicznych padaczki zob. W. Sterling: *Pogranicze padaczki*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1929, nr 9, s. 64—80.

osobnika padaczkowego jako świadka przed sądem, gdyż stanom ponapadowym lub też okresom niezupełnie jasnym między zamroczeniami może towarzyszyć niezupełnie ostre odgraniczenie świata rzeczywistego od świata fantazji oraz wypełnianie defektów pamięciowych nierzeczywistymi, rzekomymi wspomnieniami⁵¹.

W związku z wysokim wskaźnikiem przestępczości w stanie upicia się wskazywano na kryminogenne znaczenie spożycia alkoholu. Według Nelkena przestępstwa pod wpływem alkoholu popełniane są najczęściej w stanie ostrego upicia się, będącego zwykłym (fizjologicznym) upiciem się, połączonym ze wzmożoną agresywnością, przy czym u jego podłoża powodującego czyny przestępne leży często usposobienie psychopatyczne lub neuropatyczne. Do najbardziej typowych przestępstw popełnianych w stanie ostrego upicia się Nelken zaliczał na podstawie statystyki przede wszystkim przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (bójki), przestępstwa przeciwko czci i nietykalności osobistej (zaczepianie przechodniów) oraz znieważanie władzy. Ogólne rozmiary przestępczości osób działających pod wpływem alkoholu (zarówno w stanie ostrego upicia się, jak i w stanie alkoholizmu przewlekłego) były oceniane jako 3—4 razy większe od przestępczości osób nie będących pod wpływem alkoholu. Natomiast liczba sprawców przestępstw przeciw własności, dokonanych w stanie ostrego upicia się, jest względnie niska. Tego rodzaju przestępstwa popełniane są znacznie częściej przez alkoholików nałogowych, nie będących w stanie ostrego upicia się. Nelken podkreślił znaczenie alkoholizmu przewlekłego jako czynnika degenerującego i powodującego przestępczość, w odróżnieniu od bardziej znanej przestępczości pod wpływem alkoholizmu ostrego. W wyniku przeprowadzonej na podstawie danych statystycznych analizy przestępczości pod wpływem alkoholu w krajach z całkowitą prohibicją, w krajach z niecałkowitą prohibicją i w krajach bez prohibicji, Nelken wypowiedział się za ustawowym wprowadzeniem niecałkowitej prohibicji, polegającej na znacznym ograniczeniu sprzedaży i produkcji napojów alkoholowych. Wprowadzenie w niektórych krajach (np. w Stanach Zjednoczonych) całkowitej prohibicji nie doprowadziło do zaniku spożywania alkoholu, ponadto spowodowało — oprócz przestępstw polegających na naruszaniu ustaw prohibicyjnych — przestępczość będącą produktem ubocznym prohibicji, związaną z nielegalnym przemysłem, wyrobem i handlem napojami alkoholowymi, głównie w postaci łapownictwa, a nawet zabójstw. Wypowiedział się również za konsekwentnym stosowaniem w praktyce ustawy z 21 III 1931 r. o ograniczeniu sprzedaży, podawaniu i spożywaniu napojów alkoholowych (Dz. U. nr 51, poz. 423), chociaż uważał tę ustawę za niewystarczającą jako środek walki z alkoholizmem. Wysunięty też został postulat właściwego

⁵¹ J. Nelken: *Kryminalna patologia...*, s. 108.

prowadzenia w Polsce statystyki przestępstw popełnionych pod wpływem alkoholu⁵².

W sprawie wpływu upojenia alkoholowego na odpowiedzialność karną Nelken wyraził pogląd, że „tzw. fizjologiczne stany upicia się z niepoczytalnością nie mogą mieć nic wspólnego. Tylko patologiczne formy mogą być rozpatrywane w związku z poczytalnością. Przesiępca nie może wchłaniać wraz z wódką z kieliszka okoliczności łagodzących”⁵³. Przez „patologiczne formy” należy rozumieć przede wszystkim patologiczne upicie się, oprócz tego stany zwykłego upicia się powikłane chorobowo (zwane obecnie upiciem się na podłożu patologicznym) oraz stany patologiczne związane z przewlekłym alkoholizmem. Uwagę zwraca sformułowanie „mogą być rozpatrywane w związku z poczytalnością”, co oznacza, że nie wszystkie zaburzenia psychiczne związane z alkoholizmem muszą spowodować stwierdzenie niepoczytalności czy nawet poczytalności zmniejszonej. Stan patologicznego upicia się powoduje z reguły orzeczenie niepoczytalności, upicie się na podłożu patologicznym — na ogół stanowi podstawę do stwierdzenia poczytalności zmniejszonej, w przypadku zaś alkoholizmu przewlekłego orzeczenie w kwestii poczytalności jest uzależnione od powikłań psychicznych w czasie popełnienia czynu. Również Łuniewski podkreślał, że właściwości psychopatologiczne i kryminologiczne alkoholika wymagają, aby zwykłe upojenie alkoholowe nie miało wpływu na odpowiedzialność karną⁵⁴. Na tle projektu k.k. Łuniewski wypowiedział się za wprowadzeniem do kodeksu karnego przepisu zwiększającego wymiar kary za przestępstwo popełnione w stanie upicia się (fizjologicznego), a w każdym razie przepisu normującego w sposób wyraźny zakres odpowiedzialności karnej za czyn popełniony w stanie upicia się, gdyż brak wyraźnego stanowiska ustawodawcy w tej sprawie groził rozbieżnościami w praktyce sądowej⁵⁵. Jak wiadomo, w kodeksie karnym z 1932 r. takiego przepisu nie zamieszczono. W kwestii przymusowego leczenia przeciwalkoholowego uważano, że przypadki sporadycznego upicia się i popełnienia w tym stanie przestępstwa nie wymagają orzeczenia przez sąd przymusowego leczenia zakładowego, które powinno być stosowane do sprawców dopuszczających się przestępstw w związku z nałogowym spożywaniem alkoholu⁵⁶.

Natomiast przestępczość narkomanów nie była w okresie międzywojennym tak znaczna, jak przestępczość pod wpływem alkoholu. Według Łuniewskiego

⁵² J. Nelken: *Ostre upicie się i przestępczość*, „Monografie Psychiatryczne”, nr 4, Warszawa 1931, s. 83—85, 2930.

⁵³ Wypowiedź J. Nelkena na V Zjeździe Psychiatrów Polskich w Lublińcu, „Nowiny Psychiatryczne”, 1924, nr 7, s. 70.

⁵⁴ W. Łuniewski: *Alkoholik w kodeksie karnym*, „Nowiny Psychiatryczne”, 1924, nr 7, s. 61; tenże: *O nowej redakcji artykułów...*, s. 108.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 109.

ze sprawozdań polskich szpitali psychiatrycznych wynikało, że w 1928 r. było 85 przypadków leczenia szpitalnego narkomanów, w 1929 r. — 109, w 1930 r. — 131, w 1931 r. — 129. Najczęściej zażywany narkotyki były morfina i kokaina. Łuniewski zwrócił uwagę na występujące w większości przypadków podłoże psychopatyczne narkomanii, zwłaszcza typu cykloidalnego i związaną z nim tendencję do stanów przygnębienia⁵⁷. W sprawach karnych związanych z narkotykami, jakie były prowadzone przez Prokuraturę m.st. Warszawy od 1932 r. do 1935 r., w charakterze oskarżonych lub świadków występowało 84 narkomanów⁵⁸. Przestępstwami narkomanów były przede wszystkim fałszowanie recept i handel narkotykami⁵⁹, ponadto defraudacje, kradzieże, a także przypadki sadyzmu, a nawet zabójstw dokonywanych w stanie podniecenia narkotycznego⁶⁰. Z punktu widzenia psychopatologii stwierdzono zdarzający się związek między kokainizmem i homoseksualizmem, gdyż kokainizm wzmacnia skłonności perwersyjne, przy czym już wtedy Nelken zwrócił uwagę na zabójstwa na tle homoseksualnym, dokonywane zwłaszcza w stanie degeneracji kokainowej, która powoduje skłonność do czynów gwałtownych⁶¹.

Poglądy Batawii na przyczyny przestępstwa nie różniły się w sposób zasadniczy od przytoczonych wyżej wypowiedzi innych autorów. „Współczesna wiedza o przestępcy — pisał Batawia — musi zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy uważać za dowiedzione istnienie związku między zjawiskami psychicznymi i fizjologicznymi, zależności dyspozycji psychicznych od pewnych właściwości somatycznych. Badania nad funkcjami gruczołów dokrewnych, prace Kretschmera nad konstytucjonalizmem, ustalenie zmian charakteru po przebytych chorobach organicznych mózgu — wszystko to ma dla kryminologii doniosłe znaczenie i musi być uwzględnione w pracach o osobowości przestępcy w szerokim zakresie”. Z tego też względu zaczęto nadawać nauce o przestępcy miano „biologii kryminalnej”, która ma badać całokształt struktury cielesno-duchowej przestępcy, w odróżnieniu od psychologii kryminalnej, mającej za przedmiot swoich badań tylko psychikę przestępcy. Jednakże przestępstwo jest zjawiskiem społecznym i przestępca nie może

⁵⁷ W. Łuniewski: *W sprawie liczby narkomanów i ich jakości ustrojowej*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 21, s. 225, 228.

⁵⁸ J. Firstenberg: *Walka z narkomanią i handlem narkotykami na terenie sądowym*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. II, 1935, nr 1—3, s. 170.

⁵⁹ Odpowiedzialność karną za handel narkotykami wprowadzono ustawą z 22 czerwca 1923 r. w przedmiocie przetworów i substancji odurzających (Dz.U. nr 72, poz. 559), która została utrzymana przez przepisy wprowadzające kodeks karny z 1932 r. i następnie uchylona przez ustawę z 8 stycznia 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających (Dz.U. nr 1, poz. 4).

⁶⁰ J. Firstenberg: *op. cit.*, s. 175.

⁶¹ J. Nelken: *Kokainizm i homoseksualizm*, „Monografie Psychiatryczne”, nr 3, Warszawa 1931, s. 41—44.

być rozpatrywany w oderwaniu od społecznego podłoża, które wywarło wpływ na jego czyn. Dlatego też nauka o przestępcy powinna zwracać szczególną uwagę na podłoże społeczne przestępczości i badać systematycznie wpływ czynników społecznych na psychikę przestępcy. Batawia stwierdził, iż nie ulega wątpliwości, że istnieją takie dyspozycje psychiczne i takie, strukturalne typy psychiczne o cechach psychopatycznych, które są szczególnie związane z pewnymi rodzajami przestępstw. Przeprowadzając krytykę lombrosowskiej koncepcji przestępcy urodzonego, Batawia podkreślił, że jednak w przypadku każdego osobnika trzeba liczyć się z istnieniem wrodzonych dyspozycji psychicznych, które nadają nieraz piętno całej osobowości jednostki. „Kwestia ta nie jest obojętna dla kryminologa — pisał Batawia — i jeśli niektórzy przedstawiciele szkoły socjologicznej nie biorą jej pod uwagę, to popełniają zasadniczy błąd, który może się odbić na wartości ich teorii”. Zagadnienie wrodzonych dyspozycji somatycznych i psychicznych powinno więc być zawsze uwzględniane w pracach kryminologicznych. Chodzi jednak o to, aby kryminolog umiał właściwie posługiwać się tymi pojęciami⁶².

Batawia stwierdzał dalej, że biologia kryminalna jest nauką o osobowości przestępcy. Nie stanowi ona samodzielnej gałęzi, która w swoich zadaniach wychodziłaby z odrębnych założeń antropologicznych, psychofizycznych czy psychofizjologicznych. Ma ona za zadanie zużytkowanie ogólnych danych antropologicznych, psychologicznych, psychiatrycznych i innych badań klinicznych. Biologia kryminalna nie może dążyć do ustalenia cech właściwych wyłącznie przestępcy, wzorem szkoły antropologicznej. Mając na celu uzyskanie wyczerpujących danych o całokształcie właściwości psychicznych i cielesnych przestępcy, biologia kryminalna nie może poprzestawać na samym wyszczególnieniu różnych jego właściwości, ale musi starać się dotrzeć również do ich genezy, badając metodycznie rozwój tych właściwości w warunkach środowiskowych, w których kształtowało się życie przestępcy. Dlatego badania kryminalno-biologiczne muszą być dokonywane zarówno pod względem psychologicznym i lekarskim, jak i socjologicznym. Specjalnego znaczenia nabierają dokładne badania środowiskowe przy badaniach nieletnich przestępców⁶³.

Większość nowych kodeksów karnych i projektów kodyfikacyjnych —

⁶² S. Batawia: *Wstęp do nauki o przestępcy. Zagadnienie skłonności przestępczych*, Warszawa 1931, s. 27, 29, 40, 63—64 (książka ponownie wydana w 1984 r.). Również W. Makowski (*Metody naukowe badań kryminologicznych*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. I, 1933, nr 2, s. 162) zwracał uwagę na znaczenie dla kryminologii systematycznych badań indywidualnych. Z ob. także T. E. Kuczma: *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, Poznań 1939.

⁶³ S. Batawia: *Biologia kryminalna. Jej cele i metody oraz wyniki dotychczasowych badań*,

wskazywał Batawia — będących wyrazem kompromisu między dawnymi ideami klasycznymi i nowymi przesłankami szkoły pozytywnej, zawiera obok kar mniej lub bardziej szeroko rozbudowany dział środków zabezpieczających, skierowanych przeciwko przestępcom szczególnie niebezpiecznym społecznie. Obok pojęcia winy pojawia się pojęcie stanu niebezpieczeństwa, a czyn przestępny rozpatrywany jest w ścisłym związku z osobą przestępcy jako wyraz antyspołecznych tendencji sprawcy. Przed sądem karnym powstają w ten sposób nowe zadania — wskazywał dalej Batawia — i wymiar sprawiedliwości uzależniony zostaje od dokładnej oceny wartości społecznej oskarżonego, od ustalenia całokształtu jego właściwości biopsychicznych, ze szczególnym uwzględnieniem jego dyspozycji psychicznych, które mają szczególne znaczenie kryminologiczne. Dokładne poznanie osobowości przestępcy stanowić musi również podstawę nowego systemu penitencjarnego. „Dziś stoimy wszędzie w przededniu radykalnej reformy — pisał Batawia — mającej na celu przystosowanie wykonywania kary do indywidualnych właściwości więźnia i oparcie całego systemu penitencjarnego na zasadach wychowawczych. Dla realizacji tych zadań konieczna jest dokładna znajomość całokształtu właściwości indywidualnych każdego więźnia, należyta ocena tych wszystkich trudności tkwiących w przestępcy, na które ma napotkać praca nad jego uspołecznieniem”⁶⁴.

Nowe zadania, jakie powstały dla wymiaru sprawiedliwości i wykonywania kary — stwierdzał Batawia nie mogą się więc obejść bez badań kryminalnobiologicznych. Nie może bez nich obejść się i kryminologia, która w swych badaniach nad przestępczością w ogólności i etiologią kryminalną w szczególności posługiwać się głównie musi metodą badań indywidualnych. Nie może wreszcie z nich zrezygnować współczesna psychopatologia bez poważnego uszczerbku dla swego dorobku naukowego, zwłaszcza w dziedzinie patologii charakteru i nauki o dziedziczności⁶⁵.

W zakres metodyki typowych badań kryminalnobiologicznych dokonywanych za pomocą kwestionariuszy wchodzi podzielenie tych badań na dwa działy : jeden — polegający na zebraniu wyczerpujących danych obiektywnych o badanym przestępcy, i drugi — stanowiący właściwe badanie kryminalnobiologiczne, obejmujące stan psychiczny i cielesny przestępcy. Jeżeli chodzi o materiał obiektywny, to dąży się obecnie do najbardziej wszechstronnego i szczegółowego oświetlenia każdego badanego przypadku przy pomocy dokładnych wywiadów o przestępcy i jego rodzinie, uzyskiwanych nie tylko w drodze korespondencji z władzami urzędowymi, ale i drogą osobistych wywiadów środowiskowych, dokonywanych przez specjalnie wykwalifikowany personel pomocniczy. Osoba przeprowadzająca badanie kryminalnobiologiczne powinna zapoznać się ze szczegółowymi danymi o poprzedniej karalności

⁶⁴ *Ibidem*, s. 170—171.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 171.

przestępcy i aktami sądowymi jego ostatniej sprawy karnej, przez co ujawnione zostają niejednokrotnie od razu rodzaj i rozmiary skłonności przestępczych badanego osobnika, np. w przypadkach przestępców zawodowych⁶⁶.

Dane o rodzinie badanego obejmować powinny nie tylko takie rubryki, jak zawód ojca i matki, choroby, jakie przechodzili, przyczyny zgonów, alkoholizm, karalność, pożycie rodziców itp., ale i właściwości temperamentu i charakteru rodziców, przypadki chorób umysłowych, niedorozwoju umysłowego, psychopatii, skłonności antyspołecznych i samobójstw w dalszej rodzinie. W ten sposób uzyskany zostaje materiał do tablicy genealogicznej przestępcy pod kątem widzenia psychiatrycznym i kryminologicznym. Wywiady powinny poza tym dostarczyć wyczerpujących danych o osobie samego przestępcy i jego środowisku, o stosunku badanego do otoczenia, jego postępkach w nauce szkolnej i jego pracy. Właściwe badanie kryminalno-biologiczne obejmuje badanie stanu psychicznego i cielesnego przestępcy. Przy badaniu psychologicznym chodzi nie tylko o zbadanie zasobu wiadomości, poziomu inteligencji, pamięci, wyobraźni, uwagi, ale też o dokładną analizę psychologiczną i psychopatologiczną sfery uczuciowej (uczuć rodzinnych i społecznych, poczuć moralnych i prawnych) badanego osobnika, jego usposobienia (temperamentu), o ujawnienie jego istotnych właściwości charakterologicznych. Jeżeli chodzi o badanie cielesne, to obejmuje ono pomiary antropologiczne, narządy wewnętrzne, układ nerwowy, wady rozwojowe, zaburzenia gruczołowe. W wyniku przeprowadzonych badań określona zostaje osobowość przestępcy pod kątem kryminologicznym, w której dane psychologiczne, psychopatologiczne i socjologiczne zużytkowane zostają dla celów sądowych i penitencjarnych. Badania kryminalno-biologiczne powinny być przeprowadzane przez lekarzy psychiatrów, a nie przez zwykłych lekarzy więziennych, oraz przy pomocy antropologa, psychologa i socjologa⁶⁷.

Kryminologia może oczekiwać od badań antropologicznych i klinicznych tylko takich danych biologicznych, które nie będąc swoiste wyłącznie dla przestępców — gdyż specjalny, antropologiczny typ przestępcy nie istnieje — charakteryzowałyby jedynie pewne kategorie przestępców jako określone typy konstytucjonalne o specjalnych cechach typu wegetatywnego i zaburzeń gruczołowych, które występują w danej kategorii przestępców szczególnie często i nadają przez to wyraźne oblicze ich strukturze biologicznej. Przy ocenie danych somatycznych zdawać sobie sprawę należy z tego, że istotne znaczenie dla kryminologii mają tylko te z nich, które dadzą się ściśle powiązać z określonymi dyspozycjami psychicznymi, stanowiącymi właściwy ośrodek zainteresowań kryminologicznych⁶⁸.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 172.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 173—174. 178.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 184.

Biologię kryminalną nazwano też antropologią kryminalną, przy czym nie było to równoznacznikiem szkoły antropologicznej Lombrosa. Według Rabinowicza antropologia kryminalna w badaniach konstytucjonalnych przestępcy wciągnęła w swoją orbitę naukę o dziedziczności, somatologię, psychopatologię, charakterologię i część socjologii zastosowanej do badań środowiskowych. W związku z rozszerzeniem zasięgu badań antropologii kryminalnej już w 1889 r. Liszt zaproponował zmianę nazwy „antropologia kryminalna” na „biologia kryminalna”, rozumiejąc pod tym rozszerzonym pojęciem somatologię i psychologię kryminalną. Rabinowicz uważał, że za utrzymaniem nazwy „antropologia kryminalna” przemawiają względy racjonalności i tradycji. Nieracjonalna jest zmiana nazwy nauki z tego powodu, że rozszerzył się jej zakres. Ponadto antropologia kryminalna ma swoją tradycję, gdyż od jej powstania rozpoczął się nowy okres w dziejach nauk karnych i kryminologicznych. Rabinowicz podkreślał, że te same czynniki endogenne (wewnętrzne) powodują inny skutek w mechanizmie genetycznym przestępstwa w zależności od środowiska przestępcy, i te same czynniki egzogenne (zewnętrzne) spełniają inną rolę w zależności od osobowości, na którą działają. Z tych względów antropologia kryminalna nie może w badaniu przestępcy abstrahować od jego środowiska, lecz musi go badać w związku z jego środowiskiem, aby poznać, jak wpływało ono na jego osobowość i jak reagował na bodźce z niego wychodzące. Nowoczesna antropologia kryminalna, wciągawszy w swą orbitę część socjologii przez uwzględnienie „zindywidualizowanych warunków społecznych”, oddaje nam usługi nie tylko przez badanie osobowości psychofizycznej przestępcy, ale również przez wskazanie na splot czynników społecznych i ekonomicznych jego życia socjalnego⁶⁹.

Mydlarski i Wiązowski wskazywali na to, że badania zmierzające do wykrycia przyczyn popełnienia przestępstwa przez poszczególnych osobników mają na celu wykazanie, w jakiej mierze w dokonywaniu przestępstwa odgrywają rolę czynniki wewnętrzne, tkwiące w osobowości przestępcy, a w jakiej mierze czynniki zewnętrzne, tj. środowisko. W etiologii przestępstwa niewątpliwie doniosłą rolę odgrywa środowisko, ale dostarcza ono jedynie bodźców wywołujących pewną reakcję ze strony osobowości człowieka. Te

⁶⁹ L. Rabinowicz: *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Warszawa 1934, s. 12—14, 103. Na takie rozszerzenie zakresu „antropologii czyli biologii kryminalnej” wskazywał też A. S. Ettinger: *Antropologia kryminalna*, s. 58. Omawiana ewolucja pojęcia antropologii kryminalnej znajduje uzasadnienie w tym, że ogólne pojęcie antropologii zostało w rozwoju nauki znacznie rozszerzone. L. Krzywicki {*Dzieła*, t. 7: *Prce antropologiczne*, Warszawa 1969, s. 329) określił antropologię następująco: „Nauka ta obejmuje opis zewnętrzny człowieka, studia porównawcze nad organami i ich działalnością, zbadanie odmian, jakie spopstrzegamy w typie zasadniczym, wreszcie analizę instynktów ludzkich i zwyczajów”. Krzywicki stwierdza, że z powyższego określenia wynika podział antropologii na poszczególne działy, wśród których wymienia „antropologię społeczną”, która „zajmuje się zbadaniem stosunku, jaki istnieje między naturą człowieka a objawami życia gromadnego” (*ibidem*).

same bodźce zewnętrzne mogą wywoływać u różnych ludzi bardzo różnorodne reakcje, a zależy to przede wszystkim od właściwości indywidualnych danego osobnika. Na podstawie przeprowadzonych badań Mydlarski i Wiązowski stwierdzili, że nie może być somatycznego odpowiednika ogólnego pojęcia przestępcy, natomiast sposób reagowania na bodźce otoczenia, a zatem i rodzaj działalności przestępczej związany jest z wrodzonymi właściwościami psychicznymi, te ostatnie zaś łączą się z pewnymi typami somatycznymi⁷⁰.

Przeciwno przypisywaniu decydującego znaczenia warunkom zewnętrznym w etiologii przestępstwa wypowiedział się Lemkin, motywując swoje stanowisko tym, że nie wszyscy ludzie jednakowo reagują na wpływy zewnętrzne, nie wszyscy ludzie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych kradną. Wpływowi zewnętrznym i wytwarzanym przez nie skłonnościom przestępczym przeciwdziałają u poszczególnych osobników czynniki kryminorepulsywne (tzw. powściągi), będące czynnikami indywidualnymi. Celem badań kryminalnobiologicznych powinno być postawienie prognozy społecznej dotyczącej przestępcy, a więc stwierdzenie, czy po danym osobniku należy spodziewać się powrotu do przestępstwa, czy dostosowania się do zasad współżycia społecznego. Chociaż treść tej prognozy nie będzie nigdy zupełnie pewna, to jednak chodzi o stworzenie stałych przesłanek, na których tę prognozę można oprzeć. Kryterium prognozy należy szukać we wpływie, jaki wywierają bądź czynniki wewnętrzne (endogenne), bądź zewnętrzne (egzogenne) w popełnieniu przestępstwa. Na ogół powrotu do przestępstwa należy spodziewać się w tych przypadkach, w których przy popełnieniu przestępstwa przewagę zyskał czynnik endogeny⁷¹.

Ustawodawstwo nowożytne uwzględnia czynniki endogenne i egzogenne w klasyfikacji przestępców oraz przy wyrokowaniu; wyrazem tego stała się treść art. 54 k.k. z 1932 r., zawierającego określenie okoliczności mających wpływ na wymiar kary, a także treść art. 83—84 tego kodeksu, w których była mowa o popełnieniu czynu „w związku ze wstrętem do pracy” oraz o „przestępcy zawodowym lub z nawyknięcia”. W psychice przestępcy zawodowego lub z nawyknięcia przeważają czynniki endogenne. Przystępczość zawodowa wynika nie tylko z dążności do stałego zarobkowania przez dokonywanie przestępstw, ale także opiera się na pewnych przesłankach psychicznych, które stale popychają przestępcę do uprawiania jego niebezpiecznego procederu. Wstręt do pracy, skłonność do hulawczego życia, usposobienie antyspołeczne — to czynniki natury wewnętrznej, które decydują o zaliczeniu przestępcy zawodowego do typu endogennego. Nie mniej wyraźnie

⁷⁰ J. Mydlarski, K. Wiązowski: *Badania antropologiczne przestępców*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. I, 1933, nr 2, s. 187; nr 3—4, s. 421.

⁷¹ R. Lemkin: *Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii*, Warszawa 1933, s. 80—83.

czynnik wewnętrzny występuje u przestępcy z nawyknięcia, który nie potrafi powstrzymać się od popełniania przestępstw, nieraz wyjątkowo groźnych, np. zabójstw na tle seksualnym. Typ przestępcy endogennego wykazuje przeważnie wysoki stopień niebezpieczeństwa społecznego, co powinno być wzięte pod uwagę przy wymiarze kary przez sąd i w ciągu wykonywania kary więzienia, w którym powinien on być poddany szczególnym metodom resocjalizacyjnym, umożliwiającym poprawę tego typu przestępcy. Dla takich przestępców przewidziane były w kodeksie karnym z 1932 r. izolacyjne środki zabezpieczające, stosowane przez sąd oprócz kary (art. 83—84). Inaczej wygląda sprawa przestępcy, w którego czynie decydującą rolę odegrał czynnik egzogeny. Taki przestępca, zwany wówczas często „okolicznościowym”, popełnia przestępstwo pod wpływem głównie niekorzystnych okoliczności zewnętrznych, chwilowych lub stałych, i po wyroku skazującym najczęściej nie wykazuje tendencji do recydywy. Rozstrzygnięcie kwestii, jakiego rodzaju czynniki zadecydowały o popełnieniu przestępstwa (endogenne czy egzogenne), ma więc istotne znaczenie dla prawidłowego postawienia prognozy kryminologicz-

nej⁷².

Na początku lat trzydziestych z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego zapoczątkowane zostały przez Ministerstwo Sprawiedliwości badania kryminalno-biologiczne w więzieniach. Następnie w 1933 r. powołano w Ministerstwie Sprawiedliwości Komisję Badań Kryminalno-Biologicznych, składającą się z wyższych urzędników więziennictwa, profesorów uniwersytetów, lekarzy psychiatrów i sędziów^{72 73}. Badania te, w których największą rolę spełniały badania psychiatryczne i psychologiczne, wykonywane były przede wszystkim w, więziennych oddziałach obserwacyjno-segregacyjnych i miały na celu odpowiednią segregację więźniów przez umieszczenie ich w odpowiednich oddziałach więziennych lub odpowiedniego rodzaju więzieniach o zróżnicowanym systemie odbywania kary. Więzienia były podzielone przez Ministerstwo Sprawiedliwości na zwykłe i specjalne⁷⁴. Wprowadzono następujące rodzaje więzień specjalnych: 1) więzienia dla słabych fizycznie, chorych i niepełnosprawnych psychicznie; 2) więzienia izolacyjne dla recydywistów, przestępców zawodowych i z nawyknięcia oraz innych kategorii skazanych, co do których zachodziła potrzeba wyeliminowania ich z więzień zwykłych i zastosowania obostrzonego rygoru; 3) więzienia — kolonie rolnicze dla skazanych, którzy pracowali przed popełnieniem przestępstwa

⁷² *Ibidem*, s. 84—86.

⁷³ J. W. Śliwowski: *Badania kryminalno-biologiczne w Polsce*, odtbitka z „Głosu Sądow-nictwa”, 1937, nr 1, s. 3.

⁷⁴ H. Jankowski: *Zadania komisji kryminalno-biologicznej w stosunku do klasyfikacji więźniów*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1938, nr 3, s. 271—273.

w rolnictwie lub w rzemiosłach rolniczych ; 4) więzienia — zakłady rzemieślnicze dla skazanych pochodzących ze środowiska miejskiego, którzy pracowali poprzednio w rzemiośle; 5) więzienia — ruchome ośrodki pracy dla skazanych na karę więzienia do 1 roku. Więzienia specjalne były przeznaczone dla skazanych, którzy ze względu na swe właściwości wymagali metod szczególnych. Natomiast w więzieniach zwykłych, w których znajdowały się m.in. wyodrębnione oddziały dla niepełnoletnich w wieku 17—21 lat, odbywali karę skazani, którzy nie nadawali się do więzień specjalnych.

Badania kryminalno-biologiczne miały więc przede wszystkim dostarczyć podstawy do decyzji, do jakiego więzienia, w tym do jakiego oddziału więziennego skierować poszczególnych więźniów z oddziałów obserwacyjno-segregacyjnych. Ponadto badania te miały m.in. na celu wyselekcjonowanie osobników małowartościowych psychicznie w celu poddania ich w więzieniu specjalnym lub w odpowiednim oddziale więziennym właściwemu oddziaływaniu resocjalizacyjnemu i w razie potrzeby leczenia. Dalszym celem tych badań było opracowanie środków ograniczania i zapobiegania przestępczości. Badaniom tym, przeprowadzanym według opracowanego kwestionariusza, mieli być poddani wszyscy więźniowie skazani na karę jednego roku lub powyżej. Jednakże używany początkowo kwestionariusz okazał się zbyt wąski i dlatego nie nadawał się do właściwych badań osobopoznawczych⁷⁵. W 1936 r. został opracowany i oddany do użytku tzw. duży kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych, ułożony w wyniku półtorarocznej pracy komisji. Kwestionariusz ten był daleko bardziej szczegółowy niż kwestionariusze obce (np. bawarski). Śliwowski pisał o nim: „Kwestionariusz nasz, przy którego opracowaniu wzięto pod uwagę obce wzory, tworzy całość oryginalną, swoistą i stanowi niewątpliwie własny przejaw naszej myśli kryminologicznej”⁷⁶. Rozmieszczony na 48 stronach druku obejmował 248 pozycji, składając się z dziewięciu części: I. Personalia, II. Stan cielesny, III. Obarczenie, IV. Wychowanie i środowisko, V. Przestępczość (poszczególne czyny karalne od okresu nieletniości), VI. Reakcja na pozbawienie wolności, VII. Charakterystyka psychologiczna, VIII. Kwalifikacja neuropsychopatologiczna, IX. Wnioski. Ta ostatnia część dzieliła się na cztery poddziały: 1) diagnoza kryminologiczna, 2) terapia penitencjarna, 3) prognoza społeczna, 4) uwagi końcowe; po czym jako zakończenie kwestionariusza następowało orzeczenie komisji do badań kryminalno-biologicznych i zarządzenia władz penitencjarnych.

⁷⁵ J. W. Śliwowski: *op. cit.*, s. 3: Krytycznie ocenił ten kwestionariusz i sposób prowadzenia na jego podstawie badań S. Batawia: *Biologia kryminalna...*, s. 185—186. Autor ten opublikował własny zarys projektu kwestionariusza biologiczno-kryminalnego („Archiwum Kryminologiczne”, t. I, 1933, nr 1, s. 53—62).

⁷⁶ J. W. Śliwowski: *op. cit.*, s. 5.

Diagnoza kryminologiczna miała przede wszystkim na celu ustalenie, w jakim stopniu czyn przestępny odpowiada osobowości przestępcy lub jest jej obcy. Kwestionariusz rozróżniał przestępców niedorozwiniętych umysłowo, chorych psychicznie, z uznaną poczytalnością zmniejszoną, psychopatów poczytalnych, narkomanów, epileptyków, afektywnych, zawodowych, z nawyknienia, okolicznościowych. Terapia penitencjarna obejmowała zalecenia dotyczące sposobu i warunków odbywania kary więzienia. Prognoza społeczna zawierała ustalenia dotyczące niebezpieczeństwa społecznego po opuszczeniu przez badanego zakładu penitencjarnego. W uwagach końcowych znajdowały się zalecenia dla osób i instytucji zajmujących się opieką postpenitencjarną, a mogących mieć znaczenie dla polepszenia losu byłego więźnia na wolności i uniknięcia przez niego recydywy. Orzeczenia komisji i zarządzenia władz penitencjarnych dotyczyły rodzaju więzienia lub oddziału więziennego, w którym badany miał odbywać karę, oraz ewentualnego leczenia⁷⁷.

W związku z tym, że badaniami kryminalno-biologicznymi objęto tylko przestępców po wyroku sądowym, wysuwany był postulat, aby badania te, przeprowadzać również w toku postępowania sądowego, gdyż dokładne poznanie przez sąd osobowości przestępcy jest konieczne dla prawidłowego zastosowania art. 54 k.k. z 1932 r., który wprowadził indywidualizację wymiaru kary ze względu na osobowość sprawcy⁷⁸. Postulowano także, aby badaniami tymi objąć przestępców umieszczonych w zakładzie dla nieprawnych (art. 84 k.k.) przed upływem okresu pięcioletniego, gdy sąd ma rozstrzygnąć, czy pozostawienie sprawcy w zakładzie na dalszy okres pięcioletni jest konieczne⁷⁹. Wskazywano także na potrzebę rozszerzenia tych badań na nieletnich przestępców.

W 1937 r. badania kryminalno-biologiczne rozszerzono na przestępców umieszczonych w zakładach zabezpieczających (art. 83—84 k.k.) oraz na nieletnich, przebywających w zakładach poprawczych (art. 70 k.k.). Do 1938 r. ogólna liczba wypełnionych kwestionariuszy nadesłanych z więzień do biura Komisji Badań Kryminalno-Biologicznych w Ministerstwie Sprawiedliwości przekroczyła 31 tys.⁸⁰

Prowadzenie badań kryminalno-biologicznych przerwała wojna, w okresie powojennym zaś brak było warunków do opracowania ich dotychczasowych wyników.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 11—12.

⁷⁸ R. Lemkin. *op. cit.*, s. 87; L. Rabinowicz: *op. cit.*, s. 71; J. W. Śliwowski: *op. cit.*, s. 11. Ponadto Śliwowski (*Sędzia, kara i jej wykonanie*, „Głos Sądownictwa”, 1935, nr 3, s. 355) postulował utworzenie społecznej pomocy sądowej dla zbierania informacji o oskarżonym, jego dotychczasowym życiu, środowisku itp.

⁷⁹ J. W. Śliwowski: *Badania kryminalno-biologiczne...*, s. 12.

⁸⁰ H. Jankowski: *op. cit.*, s. 270.

Kryminologia polska okresu międzywojennego wskazywała na zbieżność czynników endogennych i egzogennych w etiologii przestępstwa, chociaż podkreślano, że każdy z tych czynników może występować w różnej mierze w poszczególnych przypadkach przestępstwa, Nawet w badaniach nad przestępczością nieletnich, w których szczególną wagę przywiązywano do wpływów rodzinnych, środowiskowych, Kunicka stwierdziła kompleks czynników endogennych i egzogennych, wśród których anormalna struktura rodziny jest tylko jednym z czynników⁸¹. Kunicka wskazywała przy tym na to, że środowisko kształtuje wrodzone dyspozycje w różny sposób, dostarczając bodźców zewnętrznych bądź sprzyjających ich rozwojowi, bądź je hamujących. Socjologowie uprawiający profesjonalnie swoją dziedzinę nie zajmowali się na ogół badaniami przestępczości⁸², biorąc zapewne pod uwagę konieczność specjalizacji kryminologicznej w tego rodzaju badaniach, i brak jest w polskiej literaturze kryminologicznej okresu międzywojennego opracowań wyłącznie czynnika egzogenego przestępstwa. Uwzględnienie psychopatologii kryminalnej w szerokim zakresie w prowadzonych badaniach nie usuwało w cień czynników zewnętrznych, społecznych przestępstwa, lecz wynikało z uwzględnienia trudności związanych z psychopatologią kryminalną w badaniach kryminologicznych oraz w praktyce sądowej i penitencjarnej.

III. POLITYKA KRYMINALNA W LATACH 1918—1939

Badania nad etiologią przestępstwa zmierzały do odpowiedniego ukształtowania polityki kryminalnej, a więc takiej działalności organów państwowych, a zwłaszcza sądów, która osiągnie w swym zamierzeniu skuteczne zwalczanie przestępczości. Ta działalność może być realizowana zarówno w drodze wymierzania przez sądy kar czy stosowanie środków zabezpieczających, jak też podejmowanych przez inne organa państwowe środków profilaktycznych (np. opieka nad dziećmi opuszczonymi czy moralnie zaniedbanymi). Według Wróblewskiego dla polityki kryminalnej ważne jest przede wszystkim zbadanie oddziaływania kary na psychikę indywidualną i zbiorową⁸³. Politykę kryminalną Wróblewski określał jako „sztukę oznaczania środków mogących być zastosowanymi do całości faktów społecznych, obejmujących przestępstwa,

⁸¹J. Kunicka: *Struktura rodzin nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. III, 1939, nr 1—2, s. 321. Zob. również te same autorki: *Wpływ środowiska społecznego na stosunek dzieci do kradzieży*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. II, 1937, nr 1—2, s. 137.

⁸²J. Szacki *{Historia myśli socjologicznej, cz. I—II, Warszawa 1981}* w zakresie problematyki badania przestępczości wspomina jedynie o prowadzonych w XIX w. badaniach statystycznych przestępczości przez Queteleta (s. 289—290) i przez Tarde'a (s. 360).

⁸³B. Wróblewski: *Wstęp do polityki kryminalnej*, Wilno 1922, s. 154.

ich przyczyny i skutki”. Polityka kryminalna zajmuje się „wszystkimi zagadnieniami, które stanowią całość kryminologii, a mają styczność z organizacją walki z przestępczością”⁸⁴. Od polityki kryminalnej odróżniano politykę karną, stanowiącą część polityki kryminalnej, a która bada i ocenia tylko te środki stosowane wobec przestępców, które noszą nazwę kar⁸⁵. Z polityką karną związane jest przede wszystkim ustawodawstwo karne w zakresie uznawania określonych czynów za przestępstwa oraz w zakresie zagrożenia karnego związanego z poszczególnymi przestępstwami. Wyrazem polityki karnej są przepisy zarówno kodeksu karnego, jak też ustaw szczególnych wprowadzających specjalny tryb postępowania lub specjalne zagrożenie karne dotyczące określonych przestępstw (np. postępowanie doraźne). Ze względu na szeroko oznaczone sankcje karne w kodeksie karnym z 1932 r. realizacja polityki karnej powinna odbywać się na podstawie zawartych w kodeksie ogólnych dyrektyw dotyczących wymiaru kary, a więc na przesłankach kryminologicznych (art. 54 k.k.)⁸⁶. Teoretyczne wyodrębnienie polityki karnej z bardziej obszernego pojęcia polityki kryminalnej było uzasadnione charakterem kary jako najbardziej powszechnie stosowanym i zarazem najbardziej wymiernym środkiem oddziaływania indywidualnego i społecznego w zakresie zwalczania przestępczości, a także dużą rozpiętością ustawowych sankcji karnych przy poszczególnych przestępstwach w kodeksie karnym. A więc poza obrębem polityki karnej w ścisłym znaczeniu, chociaż w zakresie szeroko pojętej polityki kryminalnej, pozostało zwłaszcza stosowanie przez sądy środków zabezpieczających izolacyjno-poprawczych, ustanowionych w kodeksie karnym z 1932 r., a także stosowanie środków wychowawczych wobec nieletnich lub umieszczanie ich w zakładzie poprawczym.

Kryminologiczne zainteresowanie osobowością przestępcy spowodowało odpowiednie sformułowanie art. 54 k.k. z 1932 r., który we właściwym zakresie wprowadził przy wymiarze kary indywidualizację osobowości sprawcy. Wymieniając okoliczności, które sąd obowiązany jest wziąć pod uwagę przy wymiarze kary, przepis ten, oprócz okoliczności ściśle związanych z dokonaniem czynu przestępnego, uwzględniał czynnik biologiczny („stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy”) oraz czynnik społeczny w postaci dotych-

⁸⁴ *Ibidem*, s. 15—16.

⁸⁵ J. Reinhold: *Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, 1921, nr 5—6, s. 98; B. Wróblewski: *Polityka karna*, „Wileński Przegląd Prawniczy”, 1934, nr 6, s. 185. Zob. również B. Wróblewski: *Zarys polityki karnej*, Wilno 1928

⁸⁶ L. Rabinowicz: *Mysł kryminologiczna na 19 sekcji medycyny sądowej XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu 12—14 IX 1933 r.*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1933, nr 42, s. 660—663. Na tym zjeździe autor ten wygłosił referat „Fizesłanki kryminologiczne polskiego kodeksu karnego (art. 54 k.k.)”.

czasowego życia sprawcy. Wskutek odpowiednio szerokiego sformułowania art. 54 k.k. prognoza kryminologiczna uwzględniana przy sędziowskim wymiarze kary mogła być oparta na całokształcie czynników przyczyniających się do popełnienia przestępstwa, związana zaś z tą prognozą indywidualizacja kary powinna znajdować właściwe zastosowanie w ramach sankcji karnych zawartych w części szczególnej kodeksu karnego. Jak już była o tym mowa, uważano na ogół, że kara więzienia powinna być długoterminowa w tych przypadkach, w których przewagę w popełnieniu przestępstwa zyskał czynnik endogeny, oczywiście pod warunkiem poczytalności sprawcy. Wyrażano jednak pogląd, że indywidualizacja kary przewidziana w art. 54 k.k. nie jest we właściwym zakresie stosowana w praktyce sądowej i w związku z tym postulowano bardziej gruntowne przygotowanie sędziów pod względem kryminologicznym⁸⁷.

W związku z koniecznością właściwego ukształtowania polityki karnej dyskutowana była kwestia dopuszczalności w praktyce sądowej zaostżenia kary w ramach sankcji ustawowej ze względu na prewencję ogólną, gdyż k.k. z 1932 r. takiej możliwości wyraźnie nie przewidywał. W związku z tym Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że subiektywna wina sprawcy przestępstwa jest większa, skoro zdawał on sobie sprawę z masowości zjawiska potęgującego niebezpieczeństwo jego czynu w całokształcie sytuacji na danym terenie⁸⁸. Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu możliwość zaostżenia kary ze względu na prewencję ogólną powiązał z zasadą subiektywizmu w prawie karnym gdyż położył nacisk na świadomość sprawcy, że jego czyn wzmagając niebezpieczeństwo społeczne wskutek szerzenia się danej kategorii przestępstw. Stanowisko Sądu Najwyższego wywołało kontrowersje. Szerer przyznając, że „stylizacja art. 54 k.k. nie wyłącza liczenia się z prewencją ogólną”, wypowiedział się jednak przeciwko zaostżeniu kary z uwagi na prewencję ogólną, gdyż kodeks karny z 1932 r. stanął na stanowisku „podmiotowości i indywidualizacji”. Według Szerera wykładnia przyjęta przez Sąd Najwyższy pozwala na stosowanie kar zupełnie niewspółmiernych z konkretną indywidualizacją winy⁸⁹. Ponadto Szerer wyraził pogląd, że zaostżenie kar nie ma wpływu na szerzenie się przestępstw, wobec czego zaostżenie kar z uwagi na prewencję ogólną jest bezcelowe⁹⁰. Jednakże inni autorzy wskazy-

⁸⁷R. Lemkin: *op. cit.*, s. 87; L. Rabinowicz: *Współczesna ewolucja...*, s. 70; J. W. Śliwowski: *Sędzia, kara...*, s. 354; K. Bzowski: *Wskazania pozytywnej szkoły prawa karnego a k.k. z 1932 r.*, „Głos Sądownictwa”, 1935, nr 10, s. 704.

⁸⁸Zb. Urz. 519/35. Cyt. według M. Siewierskiego: *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz*. Warszawa 1965. s. 100.

⁸⁹M. Szerer: *Kodeks karny a prewencja ogólna*, „Głos Sądownictwa”, 1936, nr 3, s. 201—203.

⁹⁰Na ogół jednak panuje przekonanie, że zaostżenie kar wpływa hamująco na przestępczej. Tym założeniem kierowano się wprowadzając postępowanie doraźne, zarówno przed wojną, jak i w okresie wojennym, przyspieszające i zaostżające represję karną w sprawach o niektóre przestępstwa, a obowiązujące do 1969 r.

wali na to, że art. 54 k.k. wymienia jedynie okoliczności, które „przede wszystkim” sąd ma wziąć pod uwagę przy wymiarze kary, a więc sformułowanie tego przepisu nie stanowi przeszkody dla zaostrożenia kary ze względu na prewencję ogólną, w takim zaostrożeniu kary upatrywano zaś czynnik zahamowania wzrostu przestępczości⁹¹. Wypowiadano się przy tym za wyraźnym rozstrzygnięciem tej kwestii w kodeksie karnym⁹². W praktyce sądy bardzo często, stosując kodeks karny z 1932 r., zarówno w okresie przedwojennym, jak i powojennym, brały pod uwagę przy wymiarze kary wzgląd na prewencję ogólną, motywując wymiar kary m.in. tym rodzajem prewencji w uzasadnieniach wyroków.

Już w pierwszych latach okresu międzywojennego Reinhold postulował wprowadzenie warunkowego zwolnienia z odbywania kary, które powinno ułatwić przestępcy powrót do społeczeństwa oraz stanowić dla niego silny motyw utrzymania się na drodze do poprawy⁹³. Rozporządzenie Prezydenta RP z 19 I 1927 r. o zwolnieniu przedterminowym osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. nr 5, poz. 25) wprowadziło możliwość warunkowego zwolnienia po odbyciu 2/3 kary, nie wcześniej jednak niż po odbyciu 6 miesięcy kary. Według tego rozporządzenia o przedterminowym zwolnieniu decydować miał Minister Sprawiedliwości, lecz w praktyce decydowali na ogół z jego upoważnienia prokuratorzy sądów apelacyjnych na podstawie opinii naczelnika więzienia. Rudnicki wysunął postulat przekazania decyzji o przedterminowym zwolnieniu sędziom i przedstawicielom społeczeństwa oraz podejmowania tej decyzji na podstawie prognozy kryminologicznej uwzględniającej całokształt okoliczności związanych z resocjalizacją przestępcy⁹⁴.

Przy ustalaniu koncepcji polityki karnej brano pod uwagę nie tylko skuteczność represji, lecz także względy humanitarne. W 1925 r. Polskie Towarzystwo Kryminologiczne podjęło uchwałę określającą karę śmierci jako środek o charakterze ostatecznym, którego stosowanie powinno zostać ograniczone głównie do przypadków zbrodni zabójstwa. Także Rudnicki w opublikowanym artykule wypowiedział się za znacznym ograniczeniem kary śmierci

⁹¹ W. J. Medyński: *Czy wymiar kary z uwzględnieniem prewencji ogólnej jest sprzeczny z duchem kodeksu karnego*, „Głos Sądownictwa”, 1936, nr 5, s. 385—389.

⁹² H. Zahorski: *Uwagi nad dyskusją o polityce karnej*, „Głos Sądownictwa”, 1936, nr 9, s. 654—659. Omawiana kwestia została ustawowo rozstrzygnięta w kodeksie karnym z 1969 r., który w art. 50 § 1 wprowadził obowiązek brania przez sąd pod uwagę przy wymiarze kary stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz celów kary w zakresie społecznego i indywidualnego oddziaływania.

⁹³ J. Reinhold: *op. cit.*, s. 97.

⁹⁴ K. Rudnicki: *Przedterminowe zwolnienie więźniów*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1927, nr 5, s. 420; S. Czerwiński: *Wytoczne przy stosowaniu warunkowego zwolnienia i środków zabezpieczających*, „Głos Sądownictwa”, 1936, nr 2, s. 125—129.

w przygotowywanym wówczas kodeksie karnym⁹⁵. Kodeks karny z 1932 r. utrzymał możliwość wymierzenia kary śmierci jedynie w pięciu przypadkach⁹⁶.

W sprawie środków zabezpieczających leczniczo-psychiatrycznych Łuniewski aprobował stanowisko projektu k.k. z 1929 r., który określając warunki obowiązkowego umieszczenia przez sąd sprawcy niepoczytalnego w zakładzie psychiatrycznym, nie poszedł za przykładem k.k. ros. z 1903 r. (tymczasowo obowiązującego na obszarze byłego zaboru rosyjskiego), uzależniającego zastosowanie tego środka od rodzaju dokonanego czynu. Wypowiedział się przy tym przeciwko stanowisku projektu k.k. przewidującego umieszczenie w zakładzie tylko wtedy, gdy sąd uzna trwałą nieodpowiedzialność sprawcy chorego psychicznie, ponieważ psychozy stwarzające niebezpieczeństwo dla porządku prawnego mogą mieć charakter przejściowy. Łuniewski wskazywał przy tym na przypadki psychoz toksycznych i infekcyjnych, przy występowaniu których sprawca dopuścił się czynu zabronionego, a które zostają wyleczone w ciągu kilku miesięcy i nie powtarzają się więcej u tej samej osoby. W związku z tym Łuniewski wypowiadał się przeciwko określeniu w k.k. minimalnego okresu umieszczenia sprawcy w zakładzie psychiatrycznym⁹⁷. W tej sprawie ustawodawca zajął odmienne stanowisko, stanowiąc w art. 81 kodeksu karnego z 1932 r., że sąd nie może zarządzić zwolnienia z zakładu leczniczego wcześniej niż po upływie jednego roku⁹⁸. Zgodnie ze zgłaszanym postulatem według kodeksu postępowania karnego z 1928 r. decyzję o zwolnieniu z zakładu psychiatrycznego po wysłuchaniu opinii lekarskiej wydawał sąd.

Możliwość stosowania leczniczych środków zabezpieczających ujęto w kodeksie karnym z 1932 r. odpowiednio szeroko, co było związane z wprowadzeniem do kodeksu oprócz niepoczytalności (art. 17), także poczytalności zmniejszonej (art. 18). Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku warunkiem zastosowania leczniczego środka zabezpieczającego było to, że pozostawanie sprawcy na wolności „grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu”, przy czym przy spełnieniu tego warunku zastosowanie środka zabezpieczającego było w wypadku niepoczytalności obligatoryjne (art. 79), w razie poczytalności zaś zmniejszonej — fakultatywne (art. 80 § 1). Było to wynikiem uznania przez ustawodawcę tego, że niebezpieczeństwo grożące

⁹⁵ K. Rudnicki: *Kara śmierci w praktyce sądów zwykłych na terenie b. zaboru rosyjskiego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1926, nr 5, s. 1—3.

⁹⁶ Dla porównania warto zaznaczyć, że kodeks karny z 1969 r., który w art. 30 § 2 określił karę śmierci jako karę o charakterze wyjątkowym, wprowadził możliwość jej zastosowania w dziewięciu przypadkach oprócz jednego przypadku w części wojskowej.

⁹⁷ W. Łuniewski: *O nowej redakcji...*, s. 118—119.

⁹⁸ Dopiero w kodeksie karnym z 1969 r. zrezygnowano z określenia minimalnego okresu, na jaki sprawca może zostać umieszczony przez sąd w zakładzie psychiatrycznym.

porządkowi prawnemu ze strony sprawcy o zmniejszonej poczytalności może być mniejsze niż ze strony sprawcy niepoczytalnego. Ponadto kodeks karny z 1932 r. stanowił, że jeżeli przestępcę o zmniejszonej poczytalności, oprócz zastosowania wobec niego leczniczego środka zabezpieczającego, sąd skazał na karę pozbawienia wolności, to o tym, czy orzeczoną karę pozbawienia wolności wykonać, sąd rozstrzyga po zwolnieniu sprawcy z zakładu leczniczego (art. 80 § 2). W ten sposób w wypadku poczytalności zmniejszonej, w razie zastosowania leczniczego środka zabezpieczającego, w kodeksie karnym dano pierwszeństwo względem leczniczym przed względami represyjnymi.

Ponadto Bednarz zwrócił uwagę na dopuszczalność umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym tytułem środka zabezpieczającego osoby chorej psychicznie tylko wtedy, gdy udowodniono popełnienie przez nią czynu zabronionego⁹⁹. Ten słuszny postulat nie doczekał się jednak wyraźnej realizacji ustawowej, oprócz bowiem możliwości zastosowania leczniczego środka zabezpieczającego przez sąd w wyroku, a więc w wyniku przeprowadzonej rozprawy, kodeks postępowania karnego z 1928 r. stanął na stanowisku, że na wniosek prokuratora — w razie umorzenia śledztwa — sąd na posiedzeniu niejawnym, po wysłuchaniu podejrzanego lub jego obrońcy, wydaje postanowienie o zastosowaniu względem podejrzanego środka zabezpieczającego (art. 245⁵ k.p.k. — numeracja według stanu prawnego z 1960 r.)¹⁰⁰.

W celu uczynienia leczniczych środków zabezpieczających bardziej skutecznymi zaczęto tworzyć oddzielne szpitale psychiatryczne lub specjalne oddziały w dużych szpitalach psychiatrycznych dla psychicznie chorych przestępców, a także niewielkie szpitale psychiatryczne przy niektórych więzieniach. Było to związane z koncepcją Nelkena, według której dla psychicznie chorych przestępców, wobec których sąd orzekł zastosowanie leczniczego środka zabezpieczającego, jak i dla tych, którzy zapadli na chorobę psychiczną w czasie odbywania kary więzienia, potrzebna jest taka organizacja zakładowa, jakiej zwykle szpitale psychiatryczne zapewnić nie mogą, ze względu na konieczność zapobieżenia ucieczkom, szczególną opieką nad psychicznie chorymi przestępcami niebezpiecznymi dla otoczenia, oddzielenie psychicznie chorych przestępców od innych chorych^{99 100 101}.

⁹⁹ J. Bednarz: *Umysłowo chory podejrzaný o przestępstwo a ustawa postępowania karnego*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1926, nr 3, s. 62—63.

¹⁰⁰ Taka możliwość została również zawarta w art. 282 kodeksu postępowania karnego z 1969 r. Zarówno więc dawne unormowanie, jak i obecne, stworzyło możliwość umieszczenia podejrzanego w szpitalu psychiatrycznym tytułem środka zabezpieczającego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, a nawet przy braku obowiązkowego wysłuchania przez sąd podejrzanego. Praktyka oparta na takim unormowaniu ustawowym może prowadzić do bezzasadnego umieszczania osób podejrzanych w zakładach psychiatrycznych, gdy brak jest wystarczających podstaw do udowodnienia im popełnienia zarzucanego czynu.

¹⁰¹ J. Nelken: *Zagadnienie opieki nad psychicznie chorymi przestępcami*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1926, nr 4, s. 1—6.

W związku z zapobieganiem przestępczości dyskutowana była kwestia wprowadzenia przymusowej sterylizacji, która miała być stosowana jako środek zabezpieczający o charakterze eugenicznym do przestępców niepoprawnych lub mogących przekazać swe cechy psychopatologiczne w drodze dziedziczenia potomstwu¹⁰². Za wprowadzeniem przymusowej sterylizacji przytaczane były następujące argumenty: 1) ustawiczne powiększanie się liczby osób chorych psychicznie, upośledzonych umysłowo, niedorozwiniętych i zwyrodniałych oraz wynikające stąd zagrożenie dla społeczeństwa, gdyż osoby te—jak twierdzono — rozmnażają się szybciej niż osoby psychicznie normalne i zdrowe, jedyną zaś skuteczną bronią przeciwko temu wydaje się sterylizacja, uniemożliwiająca dalsze rozmnażanie się tych osobników; 2) ciężar, jaki osobnicy anormalni i zwyrodniali stwarzają dla społeczeństwa w związku z częstym popełnianiem przez nich przestępstw i koniecznością ich utrzymywania, przemawia za zapobieganiem ich rozmnażaniu się. Natomiast przeciwko sterylizacji wysuwano argumenty następujące: 1) brak możliwości racjonalnego określenia granic między osobnikami, którzy—według ogólnie podawanych kryteriów przez zwolenników sterylizacji — mają być poddani sterylizacji, a tymi, którzy powinni być od niej zwolnieni; 2) brak możliwości naukowego uzasadnienia konieczności sterylizacji ze względu na niepewność praw dziedziczości; 3) sterylizacja nie jest właściwym środkiem zapobiegającym rozmnażaniu się chorych psychicznie, niedorozwiniętych i zwyrodniałych, gdyż nie atakuje zła w jego przyczynach, lecz w jego skutkach; złem jest w danym wypadku alkoholizm, choroba psychiczna itp., które trzeba zwalczać wprost, nie zaś okreśną drogą; 4) przeciwko przymusowej sterylizacji przemawia konieczność obrony praw jednostki ludzkiej, gdyż zabieg ten jest zbyt daleko idącym naruszeniem naturalnych praw człowieka¹⁰³.

Przez zwolenników przymusowej sterylizacji został opracowany pod egidą Polskiego Towarzystwa Eugenicznego projekt ustawy eugenicznej, który przewidywał możliwość przymusowej sterylizacji w przypadkach ciężkich chorób psychicznych lub fizycznych uważanych za dziedziczne, ciężkiego zбочenia seksualnego i ciężkiego alkoholizmu. Według projektu o przymusowej sterylizacji miał decydować sąd po wysłuchaniu opinii lekarza. Łuniewski i Nelken krytykując ten projekt podkreślili zwłaszcza, że nauka o dziedziczeniu nie dostarczyła pewnych wyników mogących uzasadnić wprowadzenie przymusowej sterylizacji, stosowanie zaś tego zabiegu w zakresie wskazanym w sposób ogólny w projekcie ustawy eugenicznej mogłoby doprowadzić do nadmiernie

¹⁰² Za wprowadzeniem przymusowej sterylizacji wypowiedział się J. Makarewicz: *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922, s. 139.

¹⁰³ Argumenty za i przeciw sterylizacji przytoczone według L. Rabinowicza: *Zagadnienie sterylizacji*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1934, nr 1, s. 3—4

szerokiego wprowadzenia przymusowej bezpłodności¹⁰⁴. Sprzeciw wobec koncepcji przymusowej sterylizacji motywowano więc względami naukowymi i humanitarnymi. W wyniku przeprowadzonej krytyki projekt ustawy eugenicznej nie nabrał mocy ustawy.

W związku z zagadnieniem dziedziczenia cech psychopatologicznych, znajdujących wyraz w skłonnościach przestępczych, opublikowano omówienie wyników badań nad bliźniętami kryminalnymi. Horoszowski, omawiając prace autorów niemieckich (Lange, Stumpfl, Kranz) o przestępczości bliźniąt, doszedł do wniosku, że „badania dotychczasowe bliźniąt nie dostarczyły więc (wysoco prawdopodobnych) dowodów o wrodzoności zasadniczych dyspozycji psychicznych człowieka”. Horoszowski zwrócił uwagę na wpływ czynników zewnętrznych na przestępczość bliźniąt (środowisko rodzinne, wychowanie, alkoholizm)^{104 105}. Również Batawia, opierając się na badaniach bliźniąt kryminalnych przeprowadzonych przez tych samych trzech autorów obcych (Lange, Stumpfl, Kranz) stwierdził, że niepoprawność przestępców nie jest uzależniona wyłącznie od podłoża biologicznego, gdyż istotną rolę w przestępczości spełnia czynnik egzogeny¹⁰⁶. Oznaczało to brak podstaw do stwierdzenia w sposób pewny dziedziczenia skłonności przestępczych, chociaż przeprowadzone badania wykazały w wielu przypadkach zbieżności w przestępczości bliźniąt, przy czym zbieżność ta występowała w znacznie większej liczbie przypadków wśród bliźniąt jednojajowych niż u bliźniąt dwujajowych¹⁰⁷.

Na wzrost przestępczości zawodowej i jej dużą szkodliwość wskazywał Świda, określając przestępcę zawodowego jako człowieka, który z popełnienia przestępstw uczynił sobie źródło zarobkowania¹⁰⁸. Od przestępcy zawo-

¹⁰⁴ W. Łuniewski: *Zagadnienie pozbawienia płodności w polskim projekcie ustawy eugenicznej*, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1935, nr 42, s. 805—806; J. Nelken: *Głosy krytyczne z zakresu zagadnień eugeniki współczesnej*, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1936, nr 47, s. 822.

¹⁰⁵ P. Horoszowski: *Przestępczość w świetle badań nad bliźniętami*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1937, nr 4, s. 720. W okresie powojennym z krytyką cyt. pracy P. Horoszowskiego wystąpił I. Andrejew (*Na marginesie ogólnokrajowej konferencji karników*, „Państwo i Prawo”, 1950, nr 8—9, s. 119—120), zarzucając P. Horoszowskiemu zbyt mało krytyczny stosunek do prac autorów niemieckich. Na to odpowiedział P. Horoszowski: *Kilka uwag o metodach krytyki*, „Państwo i Prawo”, 1950, nr 12, s. 157—159. Z kolei ponownie przeciwko P. Horoszowskiemu wystąpił I. Andrejew: *Kilka uwag o metodach samokrytyki*, „Państwo i Prawo”, 1950, nr 12, s. 159—164. Należy podkreślić, że te dwa wystąpienia krytyczne I. Andrejewa przeciwko P. Horoszowskiemu były wyrazem ówczesnych względów koniunkturalnych i były zarazem merytorycznie bezzasadne.

¹⁰⁶ S. Batawia: *Niepoprawność przestępców w świetle badań nad bliźniętami kryminalnymi*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. III, 1939, nr 1—2, s. 178—181.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 18, 38, 58.

¹⁰⁸ W. Świda: *Przestępca zawodowy*, Wilno 1932, s. 13.

dowego odróżniano przestępcę z nawyknięcia, który „od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może, aczkolwiek nie przynoszą mu one dochodu [...] Najczęściej będą to jednostki z grupy przestępców płciowych”¹⁰⁹. Ettinger postulował wprowadzenie do ustawy przepisów dotyczących przestępstw, których trzykrotne popełnienie, a tym bardziej skazanie za ich popełnienie, pozwala zastosować środki ochronne o charakterze izolacyjnym, przy czym nie muszą być one zastosowane tylko w przypadkach recydywy specjalnej, gdyż i recydywa ogólna wskazywać może cechy niebezpieczeństwa społecznego, uzasadniającego zastosowanie tych środków. Według Ettingera po upływie każdego okresu dwuletniego powinno być rozstrzygnięte, czy pozostawienie przestępcy w instytucji ochronnej jest konieczne. Komisja rozstrzygająca o dalszej izolacji przestępcy miała się składać z kierownika instytucji ochronnej, kryminologa, psychiatry i przedstawiciela patronatu nad więźniami¹¹⁰. Był to więc postulat wprowadzenia środków zabezpieczających o charakterze izolacyjnym.

W związku z wprowadzeniem do kodeksu karnego z 1932 r. przepisu (art. 84), który stanowił, że sąd zarządza umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych po odbyciu kary przestępcy, u którego stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa (art. 60 § 1), tudzież przestępcy zawodowego lub z nawyknięcia, jeżeli pozostawienie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu — uważano, że pojęcie stanu niebezpieczeństwa zakłada potencjalne możliwości sprawcy, przy czym rozróżniano kryteria subiektywne i obiektywne stanu niebezpieczeństwa¹¹¹. Do kryteriów subiektywnych zaliczano nastawienie sprawcy znane z jego dotychczasowej działalności przestępczej (np. złodzieja zawodowego, sprawcy powtarzających się przestępstw seksualnych), do obiektywnych zaś — powiązanie ze środowiskiem przestępczym, posiadanie ukrywanych przed organami ścigania karnego narzędzi do popełniania przestępstw. Zwracano uwagę nie tylko na charakter ochronny środka zabezpieczającego z art. 84 k.k., lecz także na jego znaczenie reedukacyjne, gdyż po upływie każdego okresu pięcioletniego sąd obowiązany był rozstrzygać, czy pozostawienie sprawcy w zakładzie dla niepoprawnych na dalszy okres jest konieczne (art. 84 § 2 k.k.)¹¹². Polski kodeks karny nie poszedł więc śladem niektórych ustaw obcych (np. francuska ustawa o relegacji umożliwiająca dożywotnie zesłanie niepoprawnych przestępców do kolonii za-

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 17.

¹¹⁰ A. Ettinger : *Przestępca zawodowy a polityka kryminalna*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1930, nr 24, s. 340—341.

¹¹¹ H. Strasman: *Zwalczanie przestępczości zawodowej*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. I, 1934, nr 3—4, s. 473.

¹¹² S. Czerwiński: *Walka z przestępcami niepoprawnymi*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1935, nr 9, s. 4.

morskich), które przewidywały bezterminową izolację przestępców niepoprawnych, lecz uwzględnił możliwość poprawy recydywistów, przestępców zawodowych lub z nawyknięcia. Wysuwany był przy tym postulat ograniczenia stosowania art. 84 k.k. przez umieszczanie przestępców zawodowych lub z nawyknięcia w zakładzie dla niepoprawnych tylko w razie ich trzykrotnej karalności, gdyż według art. 84 k.k. trzykrotny powrót do przestępstwa jako warunek umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych nie odnosił się do przestępców zawodowych lub z nawyknięcia¹¹³.

Zainteresowanie utworzeniem zakładu dla niepoprawnych przestępców nie było jednolite. Makarewicz jako senator złożył w Senacie w 1931 r. wniosek o podjęcie uchwały : „Senat wzywa Rząd do jak najszybszego wprowadzenia zakładów zabezpieczających dla przestępców niepoprawnych i psychicznie anormalnych, zgodnie z projektem części ogólnej kodeksu karnego opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną”¹¹⁴. Zakład taki został jednakże utworzony dopiero w 1934 r., gdyż rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców zostało wydane dn. 15 I 1934 r. (Dz.U. nr 5, poz. 38). Po utworzeniu takich zakładów Batawia stwierdził, że „umieszkodliwienie głównych kategorii przestępców chronicznych przy pomocy art. 84 k.k. jest niewątpliwie jednym z najważniejszych zadań sądu karnego”¹¹⁵. Oprócz zakładów dla niepoprawnych (art. 84 k.k.) utworzono domy pracy przymusowej dla przestępców, których czyn pozostawał w związku ze wstrętem do pracy (art. 83 k.k.). Była to instytucja mniej kontrowersyjna, gdyż chociaż umieszczenie w domu pracy przymusowej następowało po odbyciu kary i miało charakter środka zabezpieczającego, to jednak to umieszczenie trwało tylko pięć lat, bez możliwości przedłużenia. Ponadto sąd mógł zarządzić zwolnienie po upływie jednego roku (art. 83 § 2 k.k.).

Główny nurt kryminologii polskiej w okresie międzywojennym był więc

¹¹³ W. Świda: *Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich*, „Głos Sądownictwa”, 1936, nr 7—8, s. 550.

¹¹⁴ J. Makarewicz: *Wzrost przestępczości w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 1931, nr 2, s. 173—174.

¹¹⁵ S. Batawia: *Niepoprawni przestępcy w świetle 150 wyroków z art. 84 k.k.*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. II, 1937, nr 3—4, s. 440—441. Autor ten uważał przy tym, że w praktyce stosowania art. 84 k.k. przeważali drobni złodzieje, którzy powinni być umieszczani raczej w domu pracy przymusowej (art. 83 k.k.), art. 84 k.k. zaś powinien być stosowany do przestępców zawodowych i chronicznych, - popełniających przestępstwa o większym ciężarze gatunkowym (*ibidem*, s. 469—470). Ponadto S. Batawia (*Niepoprawność przestępców w świetle badań nad bliźniętami...*, s. 179—180) wypowiadał się przeciwko stosowaniu wobec młodocianych przestępców krótkoterminowych kar pozbawienia wolności, uważając za warunek skutecznej redukcji tych przestępców stosowanie wobec nich długoterminowych kar pozbawienia wolności i środków zabezpieczających o charakterze izolacyjnym.

zbieżny ze szkołą socjologiczną, uwzględniając zwłaszcza związek czynników wewnętrznego (biologicznego) i zewnętrznego (społecznego) w etiologii przestępstwa. Polscy kryminolodzy w zdecydowanej większości przeciwni byli koncepcji urodzonego przestępcy, wysuniętej przez szkołę antropologiczną w drugiej połowie XIX w. Niektórzy z polskich kryminologów w okresie międzywojennym, używając nazwy „antropologia kryminalna” (np. Rabinowicz), podkreślali ewolucję antropologii kryminalnej, różniące się od doktryny Lombrosa, i domagali się uwzględniania w odpowiednio szerokim zakresie czynnika środowiskowego, społecznego, w badaniach nad przyczynami przestępstwa. W kryminologii polskiej okresu międzywojennego główny nacisk położony został na biologię kryminalną z uwagi na to, że czynnik wewnętrzny w etiologii przestępstwa jest przeważnie mniej rzucający się w oczy i trudniejszy do ustalenia niż czynnik zewnętrzny. Podkreślano, że nie wszyscy ludzie, którzy znaleźli się w niekorzystnych warunkach społecznych, stają się przestępcami; czynnik biologiczny (somatyczno-psychologiczny) decyduje zatem o moralnej odporności człowieka na niekorzystne warunki zewnętrzne. Z drugiej zaś strony do przyczyn przestępczości zaliczano oprócz czynnika biologicznego również czynnik społeczny, ze względu na znaczny wpływ warunków życiowych na psychikę ludzką. Uważano, że chociaż o etiologii przestępstwa decyduje z reguły połączenie czynników wewnętrznego i zewnętrznego, to jednak w poszczególnych przypadkach należy dążyć do ustalenia, który z tych czynników zyskał przewagę w genezie przestępstwa i powinno to być wzięte pod uwagę w prognozie kryminologicznej. Zakres funkcjonalny prognozy kryminologicznej pojmowany był szeroko, gdyż uważano, że przy uwzględnieniu wszystkich zbieżnych czynników przestępstwa powinna być ona uwzględniana przy wyrokowaniu, w toku odbywania kary (wybór środków resocjalizacyjnych w ramach kary pozbawienia wolności orzeczonej przez sąd), przy podejmowaniu decyzji w kwestii przedterminowego zwolnienia z więzienia oraz przy wydawaniu zaleceń dotyczących opieki postpenitencjarnej (np. pozostawanie byłego więźnia pod opieką poradni zdrowia psychicznego).